ISSN 1392-0405

KURIER Wileński

CZWARTEK, 6 PAŹDZIERNIKA 1994 R.
Nr 196 (12472)

ARDENA
Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Posiedzenie Prezydium Zgromadzenia Bałtyckiego

We wtorek odbyło się posiedzenie Prezydium Zgromadzenia Bałtyckiego. Delegacją estońską kierował przewodniczący Zgromadzenia Państwowego Ulo Nugi, łotewską — poseł Maris Budovskis. Wiceprzewodniczący Sejmu Litewskiego Egidijus Bičkauskas jest obecnie przewodniczącym Zgromadzenia.

Omówiono przygotowania do sesji Zgromadzenia Bałtyckiego, która ma się odbyć 11-12 listopada w Wilnie, informuje ELTA. Postanowiono zaprosić na nią szefów rządów Litwy, Łotwy i Estonii oraz wysłuchać ich informacji o pracy powołanej wiosną Bałtyckiej Rady Ministrów oraz perspektyw współpracy krajów bałtyckich w sferach gospodarczej, obronnej, społecznej i in. Porządek dnia sesji zostanie ułożony później.

Członkowie prezydium wymienili poglądy na temat możliwości rozszerzenia współpracy międzyparlamentarnej. Obecnie Zgromadzenie Bałtyckie podpisało już umowę o współpracy z parlamentem Beneluksu i Radą Nordycką. Przypuszczalnie jej partnerami mogłyby być zgromadzenia Unii Zachodnioeuropejskiej i Północnoatlantyckie. Kierownicy tych organizacji parlamentarnych w ubiegłym tygodniu złożyli wizytę w Wilnie i według nieoficjalnych danych zaaprobowali inicjatywę parlamentarzystów państw bałtyckich.

Delegacja Zgromadzenia Bałtyckiego zaproszona została do udziału w sesjach Rady Nordyckiej i parlamentu Beneluksu, które się odbędą w listopadzie.

Po powrocie z Polski

O mniejszości litewskiej i Traktacie

Rozmowa z Vytautasem **Plečkaitisem**, posłem na Sejm RL, prezesem grupy międzyparlamentarnej Sejmu RL ds. łączności z Sejmem RP

W ubiegłym tygodniu na zaproszenie międzyparlamentarnej polsko-litewskiej grupy Sejmu RP w Polsce gościła 4 - osobowa delegacja poselska z Litwy w składzie: socjaldemokrata Vytautas Plečkaitis, Jan Mincewicz (frakcja ZPL), Vladas Butėnas (frakcja DPPL), Juozas Dringelis, reprezentujący konserwatystów. Posłowie mieli szereg spotkań w Sejmie RP, m.in. z wicemarszałkiem Sejmu RP O. Krzyżanowską. Odwiedzili kilka szkół w województwie suwalskim. Gościli też w Toruniu i Gdańsku. O tej wizycie rozmawiam z prezesem grupy międzyparlamentarnej Sejmu RL ds. łączności z Sejmem RP Vytautasem Plečkaitisem.

— Jednym z podstawowych celów wizyty było zapoznanie się z problemami oświatowymi mniejszości litewskiej, mieszkającej w Polsce...

— W ciągu tak krótkiego czasu trudno zgłębić te problemy, jednak mieliśmy okazję porównać polskie szkoły, działające w woj. suwalskim z litewskimi. Faktycznie ich poziom jest jednakowy. Nie można powiedzieć, że Litwini pod względem oświaty są krzywdzeni. Chociaż poważny problem stanowią litewskie podręczniki. Mimo że szkoła jest litewska, uczniowie muszą się uczyć z polskich książek. Nauczyciele i uczniowie, mający polskie podręczniki, rozmawiają po litewsku, co jest bardzo skomplikowane. Co prawda planuje się opracować litewskie podręczniki z historii Litwy dla Litwinów, uczących się w Polsce. Jest to pewna pozytywna tendencja. Mimo braku środków, jak akcentują władze Polski, próbuje się rozwiązać ten problem. Jednak, jak wyjaśniono nam w Ministerstwie Edukacji Narodowej, Polska jest przeciwko temu, aby wszystkie podręczniki były tłumaczone na język litewski. Na przeszkodzie stoi to, iż potrzebuje to ogromnych środków materialnych. Podręczniki należy wydawać periodycznie, na co brakuje pieniędzy. Mogą się ukazać litewskie podręczniki najwyżej z historii, geografii Litwy, literatury.

Pani wicemarszałek Sejmu RP O. Krzyżanowska zaznaczyła, że wspólnota litewska w Polsce jest lojalna i zawsze była taka. Oczywiście przyjemnie było słyszeć, że Litwini są lojalnymi obywatelami Polski i z reguły wszyscy wspaniale mówią po polsku, czyli w języku państwowym. Niestety, tego nie można powiedzieć o Polakach, mieszkających na Litwie, bowiem nie wszyscy z nich po ukończeniu polskich szkół, dobrze mówią po litewsku.

Nie można wyobrazić nawet, że Litwini, mieszkający w Polsce, zajmujący jakieś stanowiska państwowe, nie mówiliby doskonale po polsku i nie byliby lojalnymi. Natomiast na Litwie istnieje problem, jak integrować Polaków z Litwą, aby byli pełnoprawnymi obywatelami, zachowując swą autonomię kulturalną, oświatową itp.

Podczas spotkań w MEN akcentowaliśmy, że Polacy na Litwie uczą się z polskich podręczników, mają doskonałe warunki, mimo to nie zawsze integrują się ze społeczno-politycznym życiem Litwy. Z polskiej strony otrzymaliśmy odpowiedź, że Polska nie będzie orientować się na Litwę, ale — wzorować się na standardy europejskie. Zaś to, że Litwa Polakom

(Dokończenie na str. 3)

Litewski konsul w Sejnach chce budować współpracę z Polską

Litewski konsul w Sejnach, V. Povilionis powiedział 4 bm. na konferencji prasowej w Warszawie, że pełniąc swą funkcję chce budować pomost między Polską i Litwą. Povilionis, który po otrzymaniu nominacji określony został przez polskie media jako jeden z głównych antypolskich działaczy — podkreślił, że zawsze starał się "znaleźć wspólne pytania, które mogły doprowadzić do pojednania obu narodów".

Litewski konsul przyznał, że był działaczem stowarzyszenia "Vilnija"- organizacji znanej z antypolskich deklaracji. Dodał też, że jeśli uznawać za nacjonalizm walkę o niepodległość narodu litewskiego — czuje się nacjonalistą. Jego zdaniem, według radzieckiej definicji, to co na Litwie nazywano skrajnym, prawicowym nacjonalizmem, w Polsce jest określane jako umiarkowany patriotyzm.

Povilionis nie widzi nic dziwnego w tym, że Armia Krajowa traktowana jest na Litwie jako organizacja przestępcza. W jego opinii "Litwini powinni traktować przeszłość po litewsku, a Polacy po polsku". Zaznaczył, że jest to jedno z założeń oczekującego na ratyfikację traktatu o współpracy Polski i Litwy.

Po powołaniu Povilionisa na stanowisko konsula w Sejnach (w rejonie tego miasta zamieszkuje wielu Litwinów) polskie środki przekazu informowały, że jest on politykiem znanym ze skrajnie nacjonalistycznych poglądów, przez niektórych działaczy polonijnych na Litwie uważany za głównego ideologa stowarzyszenia "Vilnija". (PAP)

Delegacja litewska w izraelskim Knesecie

We wtorek delegacja Republiki Litewskiej z premierem Adolfasem Šleževičiusem, jak poinformował agencję ELTA rzecznik prasowy rządu, odwiedziła izraelski Kneset.

Przewodniczący Knesetu Shewah Weiss zaznaczył, że nowa większość parlamentu litewskiego i premier osobiście po odpowiedniej ocenie bolesnej historii okresu wojennego, postanowili zapoczątkować nowy etap w stosunkach dwustronnych. Przewodniczący Knesetu zaznaczył, że na Litwie zachodzą szybkie zmiany na rzecz ugruntowania demokracji, co jest mile widziane.

Były przewodniczący Knesetu, znany polityk izraelski, uratowany w czerwcu 1941 r. przez Litwina nad dołem, gdzie rozstrzeliwano Żydów, Dow Szilanski patetycznie pytał premiera, dlaczego Litwini — koledzy z gimnazjum nie przynieśli mu chleba do getta?

Jest to trudne dla Litwinów pytanie. Ciężko też było zwiedzać muzeum w Jerozolimie, w którym całą ścianę zajmuje widok masakry 26 czerwca 1941 r. na podwórzu garażu w Kownie...

Po zwiedzeniu Knesetu lider opozycji izraelskiej Beniamin Netanyahu komentując zbyt emocjonalne wystąpienie przedstawiciela jego frakcji ("Likuol"), prosił, aby Litwini potrafili zrozumieć tych, którzy nie tylko stracili swych bliskich w holocauście, ale też sami doświadczyli jego koszmaru.

Przewodniczący partii "Likuol" B. Netanyahu zaznaczył, że dzisiejsza opozycja bardzo ceni normalizację stosunków z Litwą i po dojściu do władzy obiecuje wykonywać wszystkie podpisane dziś umowy. A dojść do władzy "Likuol" zamierza już w 1996 r. B. Netanyahu również pochodzi z rodziny Żydów litewskich.

Litewska delegacja rządowa w Jerozolimie zwiedziła zespół pamiątkowy "Yad Vashem". Uczczono tu pamięć milionów Żydów, którzy padli ofiarą nazistowskiego ludobójstwa.

Olbrzymi pomnik z żółtawego kamienia wznieśli zamożni Żydzi dla uczczenia pamięci swych poległych dzieci. Dziś zespół pamiątkowy "Yad Washem" pielęgnuje cały kraj, cała diaspora żydowska na świecie.

Muzeum z płonącym zniczem otacza duży park. Rośnie on i rozszerza się — każde drzewo poświęcone jest tu dzielnym ludziom, którzy w latach wojny nie bali się ratować skazańców. Tacy ludzie w Izraelu zwani są "Sprawiedliwymi dla narodów świata". Drzewa symbolizują każdego z nich — sprawiedliwych z Holandii, Polski. Są też drzewa, poświęcone "Sprawiedliwym dla narodów świata" również z Litwy.

Delegacja Republiki Litewskiej złożyła wieniec w zespole pamiątkowym, zapoznała się z ekspozycją muzeum, uczciła pamięć jednego z twórców państwa Izrael — B.J. Herzla.

Wczoraj rozpoczął się proces w sprawie karnej o zabójstwo V. Lingysa

Oskarżeni z "Brygady wileńskiej" przed sądem

Wczoraj w Sądzie Najwyższym Republiki Litewskiej o godzinie 10 rozpoczął się proces w sprawie zabójstwa zastępcy redaktora naczelnego dziennika "Respublika" Vytasa Lingysa, który w redakcji kierował dziennikarzami, piszącymi na tematy praworządności. Został on zastrzelony 12 października roku ubiegłego przed swym domem.

Na tydzień przed rocznicą jego śmierci na ławie oskarżonych zasiadły cztery osoby podejrzewane o przynależność do zorganizowanego ugrupowania przestępców "Brygada wileńska" i zabójstwo dziennikarza: Igor Achremow, Borys Bobiczenko, Borys Dekanidze i Wiaczesław Sławickij. Akt oskarżenia przedstawił

(Dokończenie na str. 3)

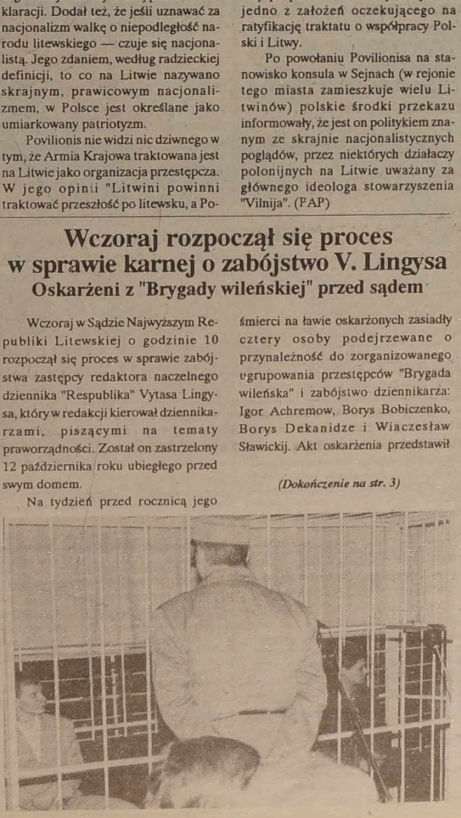

Dziś w numerze:

1, 3 str. — Kontakty litewsko-polskie; Proces sądowy w sprawie morderstwa V. Lingysa.

2 str. — Około 4 tys. placówek handlowych posiada licencję na handel alkoholem.

4 str. — Epidemie nie znają granic.

5 str. — Konflikt w MON RP; 640 metrów kiełbasy na 640-lecie Rzeszowa.

6 str. — Polski Dom nie jest faktem dokonanym; Poświęcenie Kościoła Bernardynów.

7 str. — Październik — to miesiąc sadzenia drzewek i krzewów owocowych.

8-9 str. — Toruń — Turgiele: serdeczne kontakty; Zaproszenia do konkursów.

10 str. — W Polsce wzrasta fala narkotykowa.

11-12 str. — Dla każdego zainteresowanego.

SENTENCJA DNIA

Wszystko zostało już odkryte, tylko w okolicach banału jest jeszcze ziemia dziewicza.

Stanisław Jerzy LEC

Znad Wilii
Radio 75.34 / 103.8 FM
Serwisy informacyjne BBC
godz. 8.00, 19.00, 23.00

Kalejdoskop wiadomości

PROCES W SPRAWIE LITA ZAKOŃCZONY

Wczoraj w Sądzie Najwyższym zakończył się proces w sprawie pierwszej emisji lita, która z winy urzędników była bardzo złej jakości. Były prezes zarządu Banku Litewskiego V. Baldišis został z braku dowodów uniewinniony, natomiast główny ekspert banku R. Purtulis otrzymał dwa lata w zawieszeniu i 100 tys. Lt kary za wyrządzone państwu straty.

ŚWIĘTOKRADZTWO

Kiedy robotnicy spółki "Statyba ir remontas" w Onikszdach przypadkowo wywrócili na lewą stronę robocze rękawice zakupione u niejakiego G. Kraujelisa z Kiejdan, okazało się, że widnieje na nich wizerunek papieża Jana Pawła II. Rękawice szybciutko zebrano i umieszczono w sejfie.

"MIŁOŚĆ I ODPOWIEDZIALNOŚĆ" PO LITEWSKU

W wileńskiej księgarni "Šilelis" można nabyć przetłumaczoną na litewski książkę Karola Wojtyły "Miłość i odpowiedzialność". Książkę wydało wydawnictwo "Alka".

NAJWIĘKSZA PRZESZKODA — SYSTEM BANKOWOŚCI

Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju przeznaczył 10 mln ecu, czyli 13 mln USD na pomoc instytucjom państwowym w ich całkowitej prywatyzacji. Planuje się m. in. utworzenie pierwszego litewskiego stowarzyszenia wspólnego kapitału (holding). Pod jego zarządem znajdzie się około 5 przedsiębiorstw i cała ich majętność w postaci akcji. Ta struktura gospodarcza ma działać 5 lat. Potem jej akcje zostaną sprzedane.

Jak podaje Departament Statystyki, od 1991 roku do 1 kwietnia br. na konto państwa wpłynęło 336,4 mln USD zachodnich pożyczek. Z tego wykorzystano 284,5 mln USD. Największą przeszkodą w otrzymywaniu inwestycji jest nasz system bankowy.

ZAWODÓWKI NA LITWIE

Na Litwie są dziś 104 szkoły zawodowe, które kształcą młodzież w 140 zawodach. Jeszcze nie opracowano ustawy o tego rodzaju placówkach szkolnych, ale już zmieniają one system szkolenia. Np. praktyczną wiedzę uczniów ustalają nie pedagodzy, lecz komisje składające się z pracodawców. Pobory nauczycieli w takich szkołach zależą nie od dyplomów, lecz od autentycznej wiedzy praktycznej.

ZAKŁÓCENIA W HANDLU ALKOHOLEM

W wielu placówkach żywienia zbiorowego wystawione są butelki z napojami alkoholowymi, ale tuż obok ogłoszenia mówią, że alkoholu się nie sprzedaje. W innych lokalach ogłoszono "dzień sanitarny". A wszystko dlatego, że placówki te nie nabyły już obowiązujących aparatów kasowych. Wiele firm dotąd nie otrzymało nawet zezwolenia na ich kupno. Około 4 tys. placówek handlowych posiada licencje na handel alkoholem, ale tylko nieliczne mają zainstalowane, zaplombowane aparaty kasowe.

WILEŃSKIE ULICE — OBRAZ NĘDZY I ROZPACZY

W Wilnie jest dziś 31 mostów, 39 wiaduktów, 13 przejść podziemnych. Stan ich pozostawia wiele do życzenia, no bo budowano je przecież jeszcze w czasach sowieckich. Aby je wyremontować trzeba by ponad 3 mln Lt. Pytanie tylko, skąd je wziąć?

PROGRAM POMOCY DLA MŁODYCH

W 1995 roku będzie się realizować program pomocy dla młodzieży, który stworzy możliwości rozwijania zdolności twórczych. Będzie to pomoc w postaci kursów, obozów, konferencji. W związku z tym w Sektorze Młodzieżowym Ministerstwa Kultury przyjmuje się zgłoszenia, w których powinny być wyłuszczone idee projektów młodzieżowych, ich cele, sposoby realizacji i przypuszczalne kosztorysy.

NOWY SEZON CUKROWNICZY

Spółka "Panevežio cukrus" zaczęła przyjmowanie od rolników buraków cukrowych do przetwórstwa. Tym, którzy przywiozą pierwsze 5 tys. ton buraków będzie się płaciło 30 Lt zaliczki za każdą tonę. A w ogóle, w związku z trudnościami finansowymi, w br. za buraki będzie się regulowało należności trzema etapami.

"Panevežio cukrus" planował zakupić w br. 180 tys. ton buraków, ale ze względu na suszę zakupi prawdopodobnie tylko 130 tys. ton. Jeżeli gospodarze zechcą, będą mogli za każdą tonę buraków otrzymać 65 kg cukru.

CZY BĘDZIEMY MIELI POLICJĘ LEŚNĄ?

Tereny wokół Wilna stają się coraz bardziej zanieczyszczone. Szczególnie dużo jest wysypisk śmieci wokół ogródków działkowych. Nad jeziorami, w miejscach wypoczynku pełno się wala pustych butelek plastykowych. Aby zaprowadzić w lasach porządek, potrzebna jest policja leśna, ale znów skąd wziąć na to środki?

MARNY URODZAJ

Jak twierdzą statystycy, w wielu spółkach rolnych dopiero kończy się zbiór niektórych roślin. W br. już zakupiono 92 proc. zbóż, rzepaku, 82 proc. lnu, 54 proc. kukurydzy, wykopano trzecią część ziemniaków i 15 proc. warzyw. W br. plon ziemniaków jest bardzo marny. Z ha wykopywano zaledwie 67 c bulw. Susza dała się we znaki również warzywom. Z ha zbiera się po 50 c. Ministerstwo Rolnictwa postanowiło zrewidować niektóre ceny skupu.

NA GIEŁDZIE PRACY

Na 1 października w republice zarejestrowano 61282 osób poszukujących pracy, 28648 bezrobotnych.

DZIECKO NIE CHODZI DO SZKOŁY

W rejonie poniewieskim około 200 dzieci w wieku szkolnym nie chodzi do szkół. Jeżeli ojciec pije, a matka przynosi do domu zaledwie 100 Lt, dzieci zmuszone są pracować, roznoszą więc gazety lub myją samochody. Czy ktoś wie, ile dzieci z Wilna oraz z rejonów podwileńskich nie uczęszcza do szkoły?

FIRMY BUDOWLANE PRZEŻYWAJĄ TRUDNOŚCI

Na Litwie atestację przeszło około 300 różnego rodzaju firm budowlanych. Wiele z nich nieźle prosperuje, śledzi nowości techniki, materiałów budowlanych. Do takich zalicza się spółki wileńskie "Ranga IV", "Ortas", "Savy". Ale inne ledwie się utrzymują. Dobrze by było, gdyby budowlani mogli wyjeżdżać na Zachód, ale jak dotąd otrzymują zamówienia tylko z Rosji.

WYRZEC SIĘ DARÓW?

Dyrektor Departamentu Farmacji Ministerstwa Zdrowia L. Rankauskas proponuje zrezygnować z darów w postaci leków, z powodu ich niecywilizowanych dostaw. Nie wiadomo bowiem, do czego służą nieraz te czy inne leki, jak je stosować... A może po prostu nasi lekarze powinni więcej czytać literatury specjalistycznej?

WILEŃSKA STADNINA PROSPERUJE

W ub. r. Wileńska Stadnina zarobiła na sprzedaży koni i świadczeniu różnych usług mieszkańcom Wilna i rejonu 150 tys. Lt. Usługi te — wypożyczanie koni pod siodło dla miłośników jazdy konnej. Dały one 30 proc. zysków. Główne zadanie na dziś stadnina widzi w jak najszybszej prywatyzacji. Niestety, w kuluarach Centralnej Komisji Prywatyzacji mówi się o tym, że stadniny litewskie powinny być domeną państwa. Ostateczna decyzja należy do Sejmu.

W br. Litwa wraz z Zimbabwe została przyjęta do Światowego Stowarzyszenia Hodowców Koni.

PREZENTACJA NOWYCH KSIĄŻEK

...odbyła się w Ministerstwie Kultury. Są to książki, które wydano we wrześniu. Państwowe i prywatne oficyny wydały około 211 książek, których nakład ogólny sięga 1 mln 600 tys. egz. Podczas prezentacji Judyta Vaičiūnaitė deklamowała przekłady wierszy Anny Achmatowej, które w br. ukazały się w wydawnictwie "Vyturis".

W rządzie RL

Do 1 listopada 1995 r. odroczono terminy zwrotu kredytów

Z uwagi na straty, spowodowane przez suszę br. rząd Litwy postanowił odroczyć (na wniosek zarządów rejonowych) termin zwrotu kredytów, zaciągniętych z funduszu siewu wiosennego 1993 r. oraz funduszu pomocy rolnictwu 1994 r. do 1 listopada 1995 r.

Ustalono również, że producenci płodów rolnych, przedsiębiorstwa agroserwisu oraz skupu produkcji roślinnej, środki na zakup na kredyt olejów napędowych w latach 1993-1994 r. zwracają bankom do 1 listopada 1995 r.

Z powodu niepomyślnych warunków meteorologicznych br. wyginęła część zasiewów jęczmienia, lnu, ziemniaków, źle przezimowały oziminy. Straty w uprawach wynoszą około 800 tys. Lt.

Sporo gospodarzy i spółek rolnych, nie może terminowo zwrócić Bankowi Rolnemu pożyczek, otrzymanych na nabycie paliwa, nawozów, chemikaliów i sprzętu technicznego.

Na początku września zadłużenie rolników wobec banku za udzielone pożyczki z funduszu pomocy rolnictwu (włącznie z funduszem siewu wiosennego 1993 r.) stanowiło 82,4 mln litów, upływa również termin zwrotu kredytu na paliwo, który stanowi sumę 51,2 mln Lt.

Samorząd Wilna contra rząd

Kto łamie ustawodawstwo?

— Rząd, postanawiając przekazać redakcjom do sprywatyzowania pomieszczenia, a przedsiębiorstwu państwowemu "Litewski System Energetyczny" — gospodarkę ciepłowniczą, narusza założenia Konstytucji, Ustawy o podstawach samorządu terytorialnego oraz wykracza poza ramy swej kompetencji. Taką opinię na konferencji prasowej wyraziło kierownictwo Wileńskiej Rady Miejskiej i Zarządu.

Przewodniczący Rady Miejskiej **Valentinas Šapalas** twierdził, że decydując się tanio sprzedać redakcjom i wydawnictwom zajmowane przez nie lokale, rząd naruszył artykuł 22 Ustawy o podstawach samorządu terytorialnego, głoszącej, że o losie mienia samorządów może decydować jedynie rada samorządu. V. Šapalas odnotował również, że w Wilnie proponuje się według wartości resztkowej sprywatyzować lokale 58 redakcji, co, zdaniem przewodniczącego rady, oznacza coś innego, niż sprywatyzowanie jednego budynku w ośrodku rejonowym. "Majątek samorządu jest majątkiem wszystkich wilnian, toteż nie warto go rzucać na wiatr" — powiedział on. W związku z tym rozporządzenia Sejmu i Rządu w sprawie prywatyzacji redakcji V. Šapalas nazwał schlebianiem dziennikarzom. Zaznaczył również, że wiele redakcji jest prywatnych lub tworzy zamknięte spółki akcyjne, toteż uchwały władz legislacyjnych i wykonawczych należy przestudiować również w kontekście innych ustaw.

Wiceprzewodniczący rady **Rimvydas Čaplinskas** twierdził, że część redakcji ulokowała się w niesprywatyzowanych lub prestiżowych budynkach, które zamierza się sprywatyzować za kilka tysięcy. Zdaniem wiceprzewodniczącego jedynie z dzierżawy tych budynków budżet stolicy otrzymałby rocznie około 2,5 mln Lt.

Kierownik wydziału gospodarki lokalnej samorządu **Česlovas Kaminskas** komentując uchwały rządu o przekazaniu gospodarki ciepłowniczej przedsiębiorstwu państwowemu "Litewski System Energetyczny" utrzymywał, że stanowi to naruszenie art. 26 Konstytucji, który zabrania monopolizacji gospodarki oraz przeszkadzania konkurencji.

Bezprawną nazwał on również uchwałę rządu o przekazaniu Państwowemu Systemowi Energetycznemu majątku spółki akcyjnej "Bikta".

Wystawa "Budownictwo'94"

Pod znakiem ciepłych mieszkań

Już czwarty raz w centrum wystawowym "Litexpo" odbędzie się wystawa "Statyba" (budownictwo).

Jak zaznaczono na konferencji prasowej, obecna wystawa będzie urządzona wyłącznie własnymi siłami na przeszło 4 tys. m^2 powierzchni w pałacu wystaw. Jeszcze 500 m^2 ekspozycji rozlokuje się pod gołym niebem. W zasadzie wezmą w niej udział miejscowe firmy, a poprzez nie swe wyroby, maszyny będą eksponowali również producenci zagraniczni. Zagranica bardzo ceni tego typu wystawy. Litwa bowiem jako pierwsza wśród krajów bałtyckich już tradycyjnie organizuje wystawy budownictwa. (Łotwa dopiero przymierza się do czegoś takiego). Po pierwszych trzech wystawach firmy zagraniczne znalazły u nas szereg kontrahentów, założono wspólne przedsiębiorstwa.

Obecna wystawa będzie przebiegała pod znakiem ciepłych mieszkań. Weźmie w niej udział przeszło 120 firm. Przeprowadzi się naukowo-praktyczną konferencję na temat ocieplania mieszkań, oszczędności energii cieplnej.

Słowem "Statyba'94" ma się przyczynić do zmiany mentalności budujących domy indywidualnie, modernizujących swe posiadłości. Wystawa potrwa od 7 do 10 października włącznie. Organizatorzy jej wybrali wolne dni od pracy specjalnie, aby jak największa liczba chętnych mogła obejrzeć eksponaty, nawiązać kontakty z producentami materiałów budowlanych, urządzeń i sprzętu.

Zygmunt WIRPSZA

Maklerzy są zaniepokojeni

Drożeją usługi giełdy

Narodowe Stowarzyszenie Maklerów przygotowało kilka propozycji ożywienia handlu papierami wartościowymi na rynku giełdowym.

Maklerzy twierdzą, że odsetki otrzymywane z transakcji związanych z kupnem i sprzedażą obligacji rządowych mają być większe. Obligacje są krótkoterminowe, ich obrót na rynku jest ściśle reglamentowany, toteż należy więcej płacić za operatywność. Powtóre, opłata za bezpośrednie transakcje oraz transakcje giełdowe również powinna być jednakowa i znacznie wyższa. Trzecią nowość oferuje sama giełda — minimalna wartość bezpośrednich transakcji powinna wynosić 50 tys. litów (obecnie 5 tys.).

Zaostrzone wymagania wobec bezpośrednich transakcji nie będą miały większego wpływu na obroty giełdowe, ale w związku z tym powinna się zaktywizować praca maklerów.

Na 54 sesji cenę rynkową osiągnęły po raz pierwszy akcje Wileńskiego Kombinatu Meblowego. Nabyto ich 462 po 50 ct. Wzrósł też kurs papierów wartościowych "Bangi" — do 73 ct za akcję.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 4 października 1994 r. ustalił następującą relację lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty
Angielskie funty sterlingi	6.3422
100 ormiańskich drahm	1.1551
Australijskie dolary	2.9574
Austriackie szylingi	0.3675
100 azerbejdżańskich manat	0.2286
1000 białoruskich rubli	0.8801
Belgijskie franki	0.1257
Czeskie korony	0.1432
Duńskie korony	0.6600
ECU	4.9458
Estońskie korony	0.3226
100 hiszpańskich peset	3.1187
100 lirów włoskich	0.2549
100 japońskich jenów	4.0112
Kanadyjskie dolary	2.9728
Kirgiskie somy	0.3810
100 kazachskich tengów	8.3333
Łotewskie łaty	7.3260
1000 złotych polskich	0.1719
Mołdawskie leje	0.9535
Norweskie korony	0.5933
Holenderskie guldeny	2.3090
Francuskie franki	0.7569
100 rubli rosyjskich	0.1425
SDR	5.8518
Singapurskie dolary	2.7092
Fińskie marki	0.8323
Szwedzkie korony	0.5420
Szwajcarskie franki	3.1170
10000 ukraińskich karbowańców	0.5063
100 węgierskich forintów	3.6851
Niemieckie marki	2.5864

Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 4,00 lity za jeden USD, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4310	4486
Marka niemiecka	14713	15313
Dolar amerykański	22810	23742
Funt brytyjski	36041	37513
Frank szwajcarski	17703	18425

O mniejszości litewskiej i Traktacie

(Dokończenie ze str. 1)

zagwarantowała więcej praw niż Polska Litwinom nie oznacza, jak mówiono, że Polska udzieli mniejszości litewskiej tyleż praw.

W Polsce, co można traktować negatywnie, nie ma ustawy o mniejszościach narodowych. W Konstytucji RP również brakuje wpisu o mniejszościach. Dopiero teraz wśród kilku projektów nowej Konstytucji w jednym figuruje takie ustalenie.

W czasie wizyty wywnioskowałem, iż Litwa nie jest dobrze znanym krajem, zwłaszcza dla młodej generacji Polaków. Z tego powodu w prasie spotykamy się nieraz z dezinformacją. Np. Jan Mincewicz opowiadał w Suwałkach o otwarciu szkoły polskiej im. Jana Pawła II jako pierwszej w nowych dzielnicach Wilna. Dziennikarka zaś w białostockim dodatku "Gazety Wyborczej" poinformowała, iż to w ogóle pierwsza szkoła polska w Wilnie! Takie nieporozumienia dowodzą, że brakuje prawdziwej informacji. Dlatego potrzebne są wzajemne wizyty, wspólne wysiłki, aby takich czarnych plam w naszych stosunkach nie było.

— Goszcząc w Toruniu i w Gdańsku mieliście Państwo okazję zapoznać się z wynikami reformy samorządowej w Polsce...

— Reforma samorządowa startowała tam pomyślnie, jednak z przyjściem nowych władz, utkwiła w pewnym momencie, nie była doskonalona. Pracownicy samorządów ubolewali, że powraca scentralizowane zarządzanie. Jednak porównując sytuację Litwy z Polską w kwestii samorządowej, widoczne jest, że tam znacznie więcej osiągnięto pod tym względem. Odczuwa się to nawet w codziennym życiu miast. Np. Gdańsk, Toruń — to bardzo zadbane miasta. Prywatne firmy zawierają umowy z władzami lokalnymi na uporządkowanie terenu. U nas natomiast sytuacja w miastach jest tragiczna. Ze swych budżetów miasta w Polsce mogą wygospodarować środki na kanalizację, wodociągi. Teraz np. władze Gdańska zawarły umowę z francuską firmą, która gwarantuje mieszkańcom wodę o europejskich standardach. Polacy nie ukrywają też problemów, związanych z trudną gospodarczą sytuacją. Szczególnie boleśny jest problem bezrobocia, bo sięga 16-18 proc. Zaś w rolniczym województwie suwalskim, gdzie mieszkają nasi rodacy nawet do 30 proc. Np. w Sejnach aż 40 proc. mieszkańców nie ma pracy. Oczywiście nie jest kwestią narodowościową, bo to dotyczy całej Polski.

— W październiku Sejm RL planuje ratyfikować Traktat litewsko-polski. Jak strona polska ustosunkowuje się do żądań niektórych opozycyjnych frakcji Sejmu RL uchwalenia dodatkowego oświadczenia?

— Polscy politycy akcentowali, iż jeśli Litwa równolegle uchwali jakieś oświadczenie czy deklarację (jak to proponują demokraci), iż Wilno było okupowane, to wówczas Sejm RP również będzie reagował i też uchwali odpowiednie oświadczenie. Traktat więc będzie służył tylko dla opinii międzynarodowej, zaś faktycznie będziemy żyć według swych deklaracji. Tymczasem Traktat zawiera ustalenie, że każda strona na swój sposób ocenia historię. Jeśli obie strony uchwalą dodatkowe oświadczenia, to Traktat stanie się niczym, zostanie odarty z należnej mu powagi, co w ogóle nie odpowiada normom międzynarodowym. Sądzę, że Sejm RL będzie rozsądny i dalekowzroczny, dlatego takich deklaracji nie będzie uchwalał. Poszczególni działacze czy poszczególne osoby mogą to robić. Sądzę, że dla międzypaństwowych litewsko-polskich stosunków taka deklaracja zaszkodziłaby.

— Czy przewiduje się wymianę obserwatorów w czasie ratyfikacji Traktatu, jak to uprzednio planowano?

— Wyraziliśmy opinię, iż udział takich obserwatorów w czasie ratyfikacji w Sejmie RL mógłby nawet utrudnić ten proces. Niektórzy litewscy politycy mogliby to odebrać jako swoisty nacisk. Dlatego Polacy żartowali, iż dobrze by było do Sejmu litewskiego wydelegować tych posłów Sejmu RP, którzy opowiadają się przeciwko Traktatowi. Ale takich posłów w Sejmie RP nie ma. Wszyscy, kto jest przeciwko, czyli nacjonalistycznie nastawieni osobnicy znaleźli się poza Sejmem...

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Jadwiga BIELAWSKA

Wczoraj rozpoczął się proces w sprawie karnej o zabójstwo V. Lingysa

(Dokończenie ze str. 1)

im prokurator generalny Litwy Arturas Paulauskas.

Poszkodowanych reprezentują w sądzie żona zamordowanego Laima Lingiene oraz Siergiej Gielnik, któremu podejrzani grozili zamordowaniem za to, że nie zgadzał się płacić daniny. Jeszcze jeden poszkodowany — Zbigniew Mickiewicz nie stawił się na posiedzenie sądu, gdyż wyjechał.

Oskarżonych na sali sądowej osobno posadzono za kratą: I. Achremowa ze W. Sławickim, a B. Dekanidze z B. Bobiczenką. Uczyniono to w celu odizolowania I. Achremowa, który w czasie śledztwa złożył najwięcej zeznań, od oskarżanego o zorganizowanie zabójstwa B. Dekanidze.

Gdy kolegium sędziowskie przedstawiło skład uczestników sądu, nie zgodził się nań B. Dekanidze. Jak twierdził on, sędzia Sądu Najwyższego Vytautas Greičius, który przewodniczył na posiedzeniu, nie nadaje się do tego. Zdaniem B. Dekanidze, w "Respublice" pisano, że ten sędzia jest człowiekiem zbyt zasadniczym, gorliwym. Takie oceny "Respubliki", która jest stroną poszkodowaną, jak twierdził B. Dekanidze dowodzą, że sędzia V. Greičius w tej sprawie jest osobą zainteresowaną. Po rozważeniu uwag B. Dekanidze kolegium sędziowskie postanowiło, że opublikowana w gazecie informacja nie może być pretekstem do odsunięcia przewodniczącego posiedzenia.

Następnie odczytano akt oskarżenia.

Borysa Dekanidze, oskarżanego na podstawie punktów 6, 8, 10 i 12 artykułu 105, 1 części artykułu 227 i 234 Kodeksu Karnego na sądzie bronią trzej adwokaci — K. Stasiulis, V. Sviderskis i Č. Derameris.

Igora Achremowa, ur. w 1965 r. w Wilnie, kawalera, który przed aresztowaniem pracował jako manager stowarzyszenia firm komercyjnych i produkcyjnych w Wilnie przy ul. Tilto, wcześniej skazanego na podstawie 1 części artykułu 147 KK na 1,5 roku pozbawienia wolności, broni adwokat J. Tamašauskas. W sprawie zabójstwa V. Lingysa I. Achremow jest też oskarżany na podstawie punktów 6, 8, 10, 12 artykułu 105 i 1 części artykułu 234 za nielegalne przechowywanie broni, bowiem oskarżony nosił pistolet PM i jeszcze jeden pistolet przerobiony z gazowego na bojowy z pełnym magazynkiem nabojów.

Wiaczesława Sławickiego ur. w 1967 r., żonatego, nigdzie nie pracującego, wcześniej sądzonego na podstawie 3 części artykułu 118 broni adwokat I. Nekrošius. Obecnie W. Sławickij jest oskarżany na podstawie punktów 6, 8, 10 artykułu 105 i artykułu 234.

Borysa Bobiczenkę, ur. w 1968 r., kawalera, który przed aresztowaniem pracował jako inkasent ZSA "Varoma", i w 1993 r. został skazany na podstawie artykułu 234 KK na 2,5 pozbawienia wolności, broni adwokat S. Novikovas. W sprawie o zabójstwo V. Lingysa B. Bobiczenko jest oskarżany na podstawie punktów 6, 8 i 10 artykułu 105 i artykułu 227 [1] KK.

Rano 12 października roku ubiegłego B. Bobiczenko zawiózł I. Achremowa i W. Sławickiego "dziewiątką" do Bołtupia. Gdy podeszli oni do domu przy ul. Stanevičiusa 19, w którym mieszkał V. Lingys, B. Bobiczenko czekał na nich w samochodzie. Po zamordowaniu V. Lingysa odwiózł on "wykonawców" dalej od miejsca zbrodni.

Według aktu oskarżenia, rozkaz zamordowania V. Lingysa wydał B. Dekanidze, który utworzył "Brygadę wileńską" i kierował nią. W tym czasie odpoczywał on w Jurmale, w willi przy ul. Birznieko-Upiše. B. Dekanidze wręczył swoim wspólnikom zdjęcie dziennikarza i broń, udzielił im "błogosławieństwa" do popełnienia zbrodni.

Proces trwa.

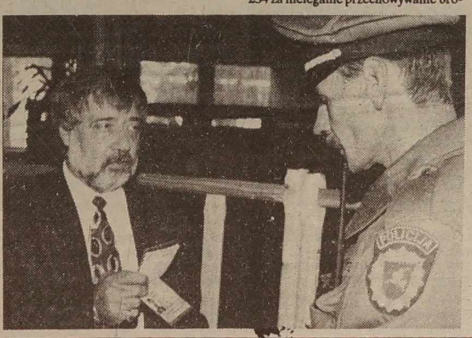

NA ZDJĘCIACH: skład sędziowski; G. Dekanidze, ojciec oskarżanego Borysa Dekanidze.

Fot. G. Svitojus (ELTA)

Kto ma kierować stróżami porządku?

Socjaldemokraci — za wzmocnieniem policji samorządów

Przedstawiciel frakcji socjaldemokratycznej w Sejmie i członek sejmowego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego Nikolaj Miedwiediew na konferencji prasowej zwrócił się do dziennikarzy z prośbą o przeprowadzenie szerszej dyskusji prasowej na temat przyszłości policji samorządów.

Jego zdaniem, ciężar walki z przestępczością należy przenieść na samorządy. Policja samorządowa, jak powiedział, powinna stać się aktywną i skuteczną formą obrony społecznej. Krytykował on projekty ustawy o policji, z których jeden broni Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a drugi — Ministerstwa Finansów. Oba zakładają scentralizowane kierownictwo policją.

Do kompetencji policji państwowej powinny należeć ściganie kryminalne, kontakt z Interpolem. Ale ochrona porządku publicznego ma być w rękach policji samorządowej. Ten wariant potwierdza również doświadczenie zagranicy. W USA zaledwie 8 proc. policjantów znajduje się w dyspozycji władz federalnych, 11 proc. podlega stanom, a pozostałe — władzom municypalnym. Służba policji federalnej bada tam tylko zorganizowaną przestępczość i bardzo skomplikowane przestępstwa. Taki system odpowiada również Litwie.

Medycyna w pogotowiu

Aby nie doszło do epidemii cholery

We wrześniu w niektórych krajach Europy Północnej, Zachodniej i Środkowej oraz NP odnotowano epidemię cholery.

Dwaj obywatele białoruscy zarazili się cholerą podczas podróży komercyjnej do Turcji. Na Ukrainie, zwłaszcza w jej południowej części, powstało duże ognisko tej cholery. Przyczyną rozprzestrzeniania się cholery były zarażone ryby.

Ministerstwo Zdrowia Litwy w związku z powyższym na wszelki wypadek zgromadziło odpowiednie zapasy środków leczniczych. Miejskim i rejonowym szpitalom zakaźnym zlecono zaopatrzyć się w niezbędne medykamenty. Laboratorium wyjątkowo niebezpiecznych chorób gotowe jest do diagnostyki.

Przez całe lato były badane otwarte zbiorniki wodne, badania prowadzi się również dziś. Przedsiębiorstwa handlu żywnością objęte są kontrolą przeciwepidemiczną. Działa system informacyjny. Pogotowie ratunkowe otrzymało odpowiednie wskazówki, a szpitalom zlecono przygotować zawczasu specjalne sale. Nie zaleca się osobom udającym się na Ukrainę, do Turcji, Pakistanu, Dagestanu kupować żywności u ulicznych handlarzy.

Jeśli po powrocie do kraju osoby te w ciągu pięciu dni poczują się źle (będą wymiotowały, dostaną biegunki) powinny niezwłocznie zwracać się do pogotowia ratunkowego. W początkowym stadium choroby cholerę można wyleczyć.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Barbara ZNAJDŹIŁOWSKA

Podpisano memorandum między ministerstwami Litwy i Wielkiej Brytanii

Wczoraj, przybyły na Litwę minister obrony W. Brytanii Malcolm Rifkind spędził pracowity dzień w stolicy Litwy. M. in. odwiedził on cmentarz na Antokolu, spotkał się z prezydentem Litwy A. Brazauskasem i z ministrem spraw zagranicznych P. Gylisem. Po obiedzie, o godz. 15.00 Malcolm Rifkind wraz z ministrem ochrony kraju Litwy Linasem Linkevičiusem i towarzyszącymi osobami przybył do Ministerstwa Ochrony Kraju Litwy. Tam w obecności dziennikarzy został podpisane porozumienie — memorandum o stosunkach i współpracy w dziedzinie obrony.

Po podpisaniu memorandum ministrowie M. Rifkind i L. Linkevičius krótko opowiedzieli o treści podpisanego dokumentu oraz odpowiedzieli na pytania dziennikarzy. Jak zaznaczyli obaj ministrowie, porozumienie zawiera różne formy współpracy między Litwą a Wielką Brytanią. Są to: partnerstwo w programach, które obejmą kraje bałtyckie i inne państwa, praktyczne nauczanie kadr wojskowych języka angielskiego, konsultacje ekspertów, nawiązanie dalszych osobistych kontaktów między kierownictwem sił wojskowych itd.

Gość z W. Brytanii podkreślił, że podpisanie memorandum ma wielkie znaczenie z dwóch powodów: ważne jest, że pomoc, którą W. Brytania obiecuje Litwie — to jest pomoc dla państwa niepodległego, poza tym podpisanie tego jest jednym ze sposobów współpracy z Litwą.

Podczas konferencji prasowej padały także pytania, dotyczące wstąpienia Litwy do NATO. Minister L. Linkevičius zapewnił, że do tego się dąży i dokłada się wszelkich starań, by przybliżyć ten moment.

Podczas konferencji poruszono również kwestię tranzytu przez Litwę. M. Rifkind zapewniał się na ten temat, że sprawa ta w pierwszej kolejności dotyczy państw zainteresowanych.

Minister obrony W. Brytanii zapewnił także, że podpisane memoranda w Estonii, Łotwie i Litwie niczym się nie różnią.

Irena LITWIN

Ze świata

Z doniesień PAP, ELTA, PAI PRESS

ONZ-Haiti

Przemówienie Jeane-Bertranda Aristide

Zapowiadając swój powrót na Haiti 15 października prezydent Haiti Jean-Bertrand Aristide podkreślił potrzebę osiągnięcia narodowego pojednania i wyrzeczenie się zemsty.

Tak dla pojednania, nie dla przemocy, nie dla zemsty, nie dla bezkarności, tak dla sprawiedliwości — powiedział prezydent Aristide przemawiając na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Aristide podziękował społeczności międzynarodowej i prezydentowi USA Billowi Clintonowi za wysiłki zmierzające do przywrócenia demokracji na Haiti.

Mówiąc o głównych założeniach swojej przyszłej polityki Aristide zapowiedział rozbrojenie oddziałów paramilitarnych, które współdziałały z haitańską juntą, zorganizowanie zawodowej armii w sile 1500 żołnierzy oraz utworzenie policji, która oddzielona będzie od armii i której zadaniem będzie "ochrona porządku publicznego, ochrona życia i własności" haitańskich obywateli.

Nie zaprzestaniemy nigdy walki o społeczną sprawiedliwość, wolną gospodarkę i polityczną niezależność — obiecał Aristide.

Na konferencji prasowej po zakończeniu przemówienia Aristide wyraził nadzieje, że przywódcy haitańskiej junty, Raul Cedras i Philippe Biamby pójdą w ślady szefa policji Michela Francois, który uciekł do Republiki Dominikany i opuszczą kraj. Jeśli nastąpi to przed 15 października, to wówczas przyśpieszy on swój powrót na Haiti.

Wysłanie grupy obserwatorów na Haiti

ONZ wysłała na Haiti 30 obserwatorów, którzy kontrolować będą przebieg pierwszej fazji operacji wojskowej, przeprowadzanej pod patronatem USA.

Grupą kieruje kanadyjski podpułkownik William Fulton. W jej skład w-chodzi 10 specjalistów w dziedzinie planowania wojskowego, 13 policjantów kanadyjskich i 7 pracowników administracyjnych.

Zakładano, że w pierwszej fazie operacji wojskowej na Haiti rozmieszczona będzie pierwsza grupa obserwatorów ONZ w składzie 60 osób. Obecnie w tym karaibskim kraju znajduje się już 19 obserwatorów międzynarodowych, którzy przybyli jednocześnie z wojskami amerykańskimi.

ONZ-Jugosławia

Złagodzenie sankcji wchodzi w życie

Złagodzenie sankcji wobec republik tzw. nowej Jugosławii, Serbii i Czarnogóry, wchodzi w życie — jak oświadczył przewodniczący Rady Bezpieczeństwa ONZ David Hannay.

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ zezwala na ponowne uruchomienie lotniska w Belgradzie, żeglugi promowej między czarnogórskim portem Bar a włoskim Bari, a także na udział mieszkańców nowej Jugosławii (Serbii i Czarnogóry) w imprezach sportowych i wymianie kulturalnej z zagranicą.

Sankcje te zawieszono na 100 dni i jak podkreśla agencja Reutera, są nagrodą dla prezydenta Serbii Slobodana Miloszevicia za wprowadzenie zakazu dostaw materiałów strategicznych dla bośniackich Serbów. Pozostają natomiast w mocy surowe sankcje handlowe wobec nowej Jugosławii.

Polska-Holandia

Spotkania Lecha Wałęsy w Amsterdamie

Prezydent Lech Wałęsa uczestniczył w spotkaniu "okrągłego stołu" holenderskich i polskich biznesmenów. Ze strony holenderskiej reprezentowane były największe firmy, m.in. Unilever, AT and T, ING, Sphinx. Wśród kilkunastu polskich przedsiębiorców, którzy przybyli do Amsterdamu wraz z delegacją oficjalną, są dyrektorzy bądź prezesi CPN, Węglokoksu, PZM Szczecin, Browaru Żywieckiego, Holdingu Kulczyk.

Lech Wałęsa w oficjalnym przemówieniu zachęcał holenderskich przedsiębiorców do jeszcze bardziej ożywionych kontaktów z Polską. "Polska — mówił — jest naprawdę dobrym terenem dla inwestycji, partnerem dla korzystnej współpracy. To właśnie u nas krzyżuje się kontynentalna oś Wschód-Zachód z osią Północ-Południe. Stanie się to bardzo wyraźne, gdy na tych osiach powstaną planowane autostrady, którymi popłynie potok transportu europejskiego. Sądzę, że Polska jest coraz bliżej członkostwa w Unii Europejskiej. Powinno się to dokonać, jak myślimy, w najbliższych latach. Nasza wschodnia granica stanie się tym samym wschodnią rubieżą Unii".

Okazją do przypomnienia ożywionych kontaktów, do jakich przez stulecia dochodziło między Polakami a Holendrami, a zwłaszcza między mieszkańcami Gdańska i Amsterdamu, było wieczorne spotkanie w amsterdamskim Ratuszu.

Po rozmowach w Ratuszu Lech Wałęsa przyjął w swej rezydencji szefa rządu holenderskiego Wima Koka.

Rosja

Jelcyn podpisał dekret o Zgromadzeniu Zgody Społecznej

Prezydent Rosji Borys Jelcyn podpisał dekret o przeprowadzeniu 22 października w Moskwie posiedzenia Zgromadzenia Zgody Społecznej — podała agencja TASS.

Celem posiedzenia — jak napisano w dekrecie — jest rozszerzenie w Rosji bazy zgody społecznej, umocnienie stabilności politycznej, a także zapewnienie realizacji traktatu o zgodzie społecznej.

Sesja jesienna parlamentu

Rozpoczęła się w Moskwie jesienna sesja Dumy Państwowej Rosji. Na pierwsze powakacyjne posiedzenie zbiera się także Rada Federacji Rosji.

Rząd, prezydent, Rada Federacji i stałe komitety Dumy przedstawiły rosyjskiemu parlamentowi do zaaprobowania projekty 264 ustaw. Wiceprzewodniczący Dumy Państwowej Michaił Mitiukow poinformował, że priorytetowym kierunkiem prac drugiej sesji parlamentu będą ustawy, związane z gospodarką. Rada Dumy (organ kierowniczy) wybrał 68 projektów ustaw, które powinny być przyjęte w pierwszej kolejności. Są wśród nich: ustawa o trybie rozpatrzenia i przyjęcia budżetu na 1995 rok, druga część kodeksu cywilnego, ustawy o spółkach akcyjnych i papierach wartościowych, o zmianach w systemie podatkowym.

Szef MMM — miesiąc dłużej w więzieniu

Siergiej Mawrodi, szef zbankrutowanej firmy MMM, której miliony rosyjskich drobnych ciułaczy powierzyły swoje oszczędności w nadziei na szybkie wzbogacenie się, pozostanie jeszcze przez miesiąc w moskiewskim areszcie śledczym.

Prokurator generalny Moskwy przedłużył areszt zatrzymanego 4 sierpnia br. Siergieja Mawrodiego, którego oskarża się o oszustwa podatkowe na wielką skalę.

Adwokaci oskarżonego stwierdzili w związku z tym, że decyzja prokuratora jest niezgodna z prawem, Mawrodi został już bowiem zarejestrowany jako kandydat w wyborach uzupełniających w Moskwie, mających się odbyć 30 października br. Chce on się ubiegać o mandat po zamordowanym w kwietniu deputowanym Andrieju Ajzderdzisie.

Szwajcaria

Znaleziono zwłoki 36 członków sekty

Ciała 36 osób związanych i zabitych z broni palnej wykryto w szopie nieóaleko Chery w kantonie Fryburg (na południowym zachodzie Szwajcarii) i opodal trzech spalonych chatek w kantonie Valais (w tej samej części kraju) — podała w środę rozgłośnia Szwajcarii romańskiej, powołując się na policję.

Ofiary — Szwajcarzy i Kanadyjczycy — byli, według radia, członkami jednej sekty.

24 ciała odkryto w kantonie fryburskim, 12 — w kantonie Valais, niemniej policja sądzi, że ma do czynienia z jedną sprawą.

Na razie nie są znane żadne szczegóły dotyczące masakry.

Azerbejdżan

Przygotowywano zamach stanu

Prezydent Azerbejdżanu, Gajdar Alijew w przemówieniu relacjonowanym przez azerską telewizję oświadczył, że przeciwko niemu przygotowany był zamach stanu, w który zamieszany był premier Surat Husejnow.

Alijew powiedział, że elitarne jednostki policyjne, wierne swemu dowódcy wiceministrowi spraw wewnętrznych Rowaszanowi Dżawadowi zajęły lotnisko i budynki administracyjne w mieście Gianđża położonym w odległości 300 kilometrów na północny zachód od Baku.

Białoruś

Zawieszono komunikację z Indiami

Rząd Białorusi podjął decyzję o tymczasowym zawieszeniu wyjazdów służbowych i turystycznych do Indii aby zapobiec przeniesieniu i rozprzestrzeniu się dżumy. Kwarantannie mają być poddani wszyscy ci, którzy przybywają z Indii na Białoruś. Ministerstwo Zdrowia zostało zobowiązane do podjęcia odpowiednich kroków w celu ochrony sanitarnej republiki.

Ukraina

Rząd walczy z cholerą i dżumą

Rząd Ukrainy podjął decyzję o tymczasowym zawieszeniu komunikacji pasażerskiej z Turcją, Rumunią, Albanią oraz Indiami — podało radio kijowskie. Celem tej decyzji jest zapobieżenie przeniesieniu na Ukrainę i rozprzestrzenianiu się wirusów cholery i dżumy.

Radio powołało się na komunikat biura prasowego Gabinetu Ministrów. Rząd zdecydował także o niewpuszczaniu na Ukrainę cudzoziemców i środków transportowych z tych państw, gdzie stwierdzono szczególnie niebezpieczne choroby zakaźne, chyba że osoby te i transporty są wyposażone w dokumenty, przewidziane normami międzynarodowymi i zgodne z ukraińskimi przepisami sanitarnymi.

Dżuma dojdzie do Europy?

Śmierć na szczurzych łapkach

Od kilku dni na lotniskach Frankfurtu, Paryża i Londynu, a także w USA, kontroluje się podróżnych przybywających z Indii. Kontrolę sanitarną stosują wobec przybyszów z Indii także państwa azjatyckie, bezpośrednio zagrożone. W Indiach notuje się bowiem coraz liczniejsze przypadki dżumy. Zaczęło się od Suratu, miejscowości w zachodnich Indiach, 1850 km na południe od Delhi. Notuje się już przypadki zachorowań w Kalkucie i Bombaju. Bombaj, 13-milionowe miasto, w którym połowa ludzi mieszka w slumsach, może stać się szczególnie groźnym ogniskiem choroby. Już teraz Pakistan zerwał z Bombajem wszelkie połączenia lotnicze. Oficjalnie odnotowano w Indiach ponad 500 przypadków zachorowań, ponad 40 osób zmarło. Z dotkniętego zarazą, dwumilionowego miasta Surat uciekło ponad 300 tys. osób, z wieloma lekarzami na czele. Władze miasta zaczęły uprzątanie tysięcy ton śmieci z ulic. W śmieciach buszują szczury. A szczury niosą śmierć.

Z gryzoniami w Indiach walczy się bardzo silnie trującym gazem, stosowanym w kopalniach diamentów. Zamówiono już dodatkowo transport tego gazu z RPA, ponieważ w Indiach może go zabraknąć. Minister zdrowia Indii uspokaja, że sytuacja nie jest tragiczna, choć, oczywiście, jest poważna. Dżuma nie jest już tą czarną śmiercią, która wyniszczała całe państwa. Dziś można ją leczyć antybiotykami (tetracyklina) czy sulfonamidami. Stosuje się też szczepionki. W Indiach szczepionek akurat na występującą obecnie odmianę dżumy nie ma, ale powinny zostać sprowadzone z Izraela.

Dżuma dzieli się na dwa rodzaje: dżumę dymieniczną (gruczołową) i płucną. Dżumę dymieniczną roznoszą zakażone pchły szczurze. Jeśli ugryzą w nogę, puchną węzły chłonne w pachwinach (70 proc. przypadków dżumy dymienicznej tak się zaczyna), jeśli wyżej — węzły szyjne i pod pachami. Węzły chłonne są coraz bardziej spuchnięte i bolesne, twardnieją. Po paru dniach miękną, mogą pękać, a wydostająca się wówczas ropa jest pełna zarazków. Jeśli z węzłów chłonnych pałeczki dżumy dostaną się do układu oddechowego, mamy do czynienia z dżumą płucną. Chory może teraz zarażać także drogą kropelkową, czyli dżuma zaczyna się rozprzestrzeniać tak jak np. grypa. Od chwili zakażenia objawy występują w ciągu dwóch, najpóźniej do sześciu dni. Nieleczona dżuma dymieniczna zabija połowę (mniej więcej) chorych. Dżuma płucna bez odpowiednich leków oznacza praktycznie śmierć każdego zarażonego. Choroba zaczyna się wysoką gorączką, później następuje powiększenie węzłów chłonnych. Przy dżumie "złapanej" od innego człowieka, drogą kropelkową, bez udziału pcheł, przebieg choroby jest jeszcze gwałtowniejszy. Kaszel, plucie krwią, duszności, niewydolność krążenia, później obrzęk płuc — i chory się dusi.

Przypadki dżumy zdarzają się co roku. Występują na Dalekim Wschodzie, w Ameryce Południowej i Afryce, zależnie od roku, to tu, to tam. Choruje corocznie około 200-2000 osób. Chorobę przenoszą zakażone szczury i nornice. Gdy zwierzęta, które też chorują, zginą — pchły przenoszą się na innego szczura . Dlatego też walkę z dżumą zaczyna się od tępienia pcheł, a miasto, w którym choroba wystąpiła, zlewa się środkami dezynfekującymi. Potem zabija się szczury. Ludzie zdrowi z miasta otoczonego kordonem sanitarnym (jeśli nie uda im się uciec...) dostają profilaktycznie antybiotyki.

Jaka jest szansa, że w Polsce wybuchnie epidemia dżumy? Praktycznie — żadna co oczywiście nie oznacza, że należy lekceważyć sprawę i pozwalać bez kontroli wjeżdżać do Polski osobom z regionów zagrożonych dżumą. Skoro tyle państw uznało za stosowne wprowadzić sprawdzanie stanu zdrowia osób wracających z Indii, być może powinniśmy zrobić to samo? Do końca miesiąca Państwowy Zakład Higieny ma zdecydować, czy Polska podejmie jakieś środki zapobiegawcze.

W średniowieczu dżuma wytępiła czwartą część ludności Europy, a poza rozproszeniem się i szybkim niszczeniem zwłok (palenie, zakopywanie) ludzie nie potrafili z dżumą walczyć. Chociaż ... Powszechnie stosowanym, a później wyśmiewanym sposobem było bicie we wszystkie dzwony przeciw zarazie. Dopiero w XX wieku stwierdzono, że dzwony kościelne wydają również dźwięki niesłyszalne dla ludzkiego ucha, a niezwykle irytujące szczury. I tak gnębione gryzonie gromadnie opuszczają rozbrzmiewające niemiłym głosem terytorium. Wraz z nimi odchodzą roznoszące śmierć pchły.

Stella SAWAJNER
(PAI)

Aktualia rządowe

W rezerwie budżetowej nie ma pieniędzy na Haiti

Rada Ministrów nie przyznała 5,8 mld zł z rezerwy budżetowej na pokrycie kosztów związanych z wyjazdem na Haiti polskich żołnierzy.

Jak poinformował dziennikarzy po posiedzeniu rządu wiceminister obrony narodowej Jerzy Milewski, premier Waldemar Pawlak nie traktuje tej decyzji jako ostatecznej. Premier chce najpierw sam porozmawiać z ministrem Piotrem Kołodziejczykiem, którego nie było na posiedzeniu rządu — dodał Milewski.

"Lwią część" kosztów transportu i pobytu polskich żołnierzy na Haiti pokryje strona amerykańska — stwierdził Milewski. Kwestie finansowe związane z wyjazdem polskich żołnierzy określi specjalna umowa polsko-amerykańska, do zawarcia której został zobowiązany resort spraw zagranicznych. Umowa jest w trakcie negocjacji i nie możemy podać jej szczegółów — wyjaśnił wiceminister spraw zagranicznych Robert Mroziewicz.

Jak powiedział Milewski, 5,8 mld zł potrzebnych jest do rozdysponowania w ciągu pół roku. Ze środków tych pokryje się wydatki na badania lekarskie, tropikalne umundurowanie dla żołnierzy, łączność z krajem oraz jednorazową wypłatę dla polskich uczestników operacji "na zagospodarowanie".

Znacznie więcej pieniędzy potrzeba teraz na organizację wyjazdu, ale środki te zostaną nam zwrócone — powiedział Milewski. Dodał, iż wszelkie koszty i sprawy związane z udziałem Polaków w misjach pokojowych prowadzi Zakład Budżetowy Misje Pokojowe przy MON, będący na własnym rozrachunku.

Podczas konferencji prasowej dziennikarze dowiedzieli się, że Sekretariat ONZ zalega nam z refundacją kosztów za 3 misje pokojowe oraz wysłanie kilkunastu obserwatorów, łącznie na kwotę 31,8 mln USD (stan na koniec sierpnia br.). Polska winna jest ONZ — z tytułu stałych opłat — od 12 do 20 mln USD — poinformował wiceminister Mroziewicz.

Przy granicy

Kanałem Augustowskim do Niemna

Po polskiej stronie wykonano już prawie wszystkie prace remontowe na 14 śluzach Kanału Augustowskiego, umożliwiające otwarcie żeglugi tym szlakiem wodnym do Niemna. Strona białoruska obiecuje zakończenie rekonstrukcji kanału wiosną, a najpóźniej latem przyszłego roku — poinformował Jan Kamiński, wicewojewoda suwalski.

80-kilometrowy polski odcinek jest cały czas czynny i — po ostatniej naprawie śluz — kanał gotowy jest do ruchu nie tylko statków pasażerskich, ale także tratew oraz barek. Po stronie białoruskiej naprawy wymaga 20-kilometrowy odcinek trasy, ale potrzebna jest tam całkowita odbudowa czterech zniszczonych śluz: Niemnowo, Tartak, Wołkuszek i Kurzyniec. Ta ostatnia jest śluzą graniczną i Białorusinom zaoferowano pomoc polskich specjalistów oraz partycypację w kosztach remontu.

Kamiński stwierdził, że sprawa otwarcia kanału przez granicę omawiana była w czasie niedawnej wizyty wojewody suwalskiego w Grodnie i tamtejsze władze obiecały przyspieszenie prac. Białorusinom przekazana już została dokumentacja historyczna kanału, gdyż takowej nie posiadali. Dokumentację techniczną opracują sami do końca br., zaś roboty remontowe obiecują zakończyć wiosną, najpóźniej latem przyszłego roku.

Otwarty w 1839 r. Kanał Augustowski budowany był zaledwie 13 lat, według projektu i pod kierunkiem gen. Ignacego Prądzyńskiego. Jest to zabytek I klasy budownictwa wodnego. Ma 18 śluz i prowadzi przez jeziora augustowskie oraz częściowo Czarną Hańczą do Niemna. Bodźcem do utworzenia tej drogi wodnej była chęć ominięcia opanowanego przez Prusy ujścia Wisły, przy spławianiu towarów z Królestwa Kongresowego do Bałtyku.

Budowa przejścia granicznego z obwodem kaliningradzkim

W najbliższym czasie zostaną zintensyfikowane prace przy budowie nowego przejścia granicznego Grzechotki-Mamonowo II na trasie Elbląg-Kaliningrad — poinformował dziennikarza PAP dyr. Jan Pleszewicz z Urzędu Wojewódzkiego w Elblągu.

Wiąże się to z szybko postępującą ze strony rosyjskiej budową autostrady Kaliningrad — granica państwa, a ze strony polskiej z budową drogi szybkiego ruchu przez Elbląg w głąb kraju i do Berlina.

Tworzone na tej trasie przejście graniczne usytuowane jest kilka kilometrów na północ od dotychczas istniejącego służbowego przejścia Granowo-Mamonowo, czynnego zaledwie przez 10 godzin na dobę. W planach udrożniania ruchu granicznego z obwodem kaliningradzkim, przewiduje się przedłużenie odpraw celno- paszportowych na tym przejściu do 24 godzin.

MSZ

Zakończenie spotkania konsulów honorowych RP w Warszawie

Rozmowami w MSZ zakończyło się dwudniowe spotkanie polskich konsulów honorowych. 28 konsulów z różnych państw przez 2 dni rozmawiało w Warszawie z przedstawicielami polskich resortów, instytucji gospodarczych i kulturalnych nt. promocji Polski w świecie.

Było to pierwsze takie spotkanie; być może będą także organizowane spotkania regionalne polskich konsulów honorowych.

Minister spraw zagranicznych Andrzej Olechowski wręczył nominację nowemu konsulowi honorowemu Polski w Paragwaju Jorge Golgenbergowi. Do końca roku ma zostać powołanych pięciu nowych konsulów honorowych. Obecnie Polska ma 52 konsulaty honorowe (w tym 2 nieobsadzone). Konsulowie ponoszą wszelkie koszty swojej działalności. Przede wszystkim są to biznesmeni, absolwenci polskich uczelni, 17 jest z pochodzenia Polakami. Konsulowie reprezentują interesy Polski i opiekują się Polakami za granicą. Nie mają natomiast uprawnień do wydawania dokumentów.

Jednym z tematów rozmów była możliwość rozszerzenia tych uprawnień. Część konsulów chciałaby móc wydawać np. "dokumenty podróży" w przypadku utraty paszportu. "Nie jestem entuzjastką zwiększenia uprawnień konsulów honorowych, którzy i tak mają dużo obowiązków związanych z reprezentowaniem interesów Polski" — powiedziała PAP Maria Ogonowska-Wiśniewska, konsul honorowy RP w Zambii (jedna z trzech, poza Jamajką i Argentyną, kobiet — konsulów honorowych).

Zdaniem Tomasza Lisa, dyrektora Departamentu Konsularnego i Wychodźstwa MSZ, rozszerzenie uprawnień na razie nie będzie możliwe, lepszym rozwiązaniem byłoby zatrudnianie zawodowych urzędników MSZ w konsulatach honorowych (stało się już tak w Bolonii, w najbliższym czasie — również w Hajfie).

Konsulowie narzekali również na brak bieżących informacji nt. wydarzeń i spraw polskich. Rozwiązaniem może być włączenie konsulatów honorowych do sieci komputerowej Iternet, rozważane jest także opracowywanie przez MSZ specjalnego codziennego biuletynu.

Przedstawiciele polskich resortów gospodarczych chcieliby, żeby konsulowie honorowi włączyli się we współpracę z izbami handlowymi z ich państw i aktywnie uczestniczyli w organizacji polskich targów na terenie tych państw.

Statystyka

W Polsce — około 10 mln pojazdów

Mamy obecnie w Polsce ok. 10 mln pojazdów. W tym: ok. 6,5 mln samochodów osobowych, 1,1 mln ciężarówek, 100 tys. autobusów, 1,3 mln motocykli i ok. 1,2 mln ciągników rolniczych. W roku 2000 będzie w kraju ok. 10 mln samochodów osobowych, a w roku 2010 — 15 mln — twierdzą specjaliści z Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu.

Przyjmuje się, że na jeden samochód przypada w Polsce 6,2 osoby; w Niemczech — 2,5, w Wielkiej Brytanii — 2,6, w USA — 1,5, w Grecji — 6,6.

W latach 70. roczny przyrost liczby samochodów wynosił ok. 200 tys. sztuk, w latach 80 — 300 tys; po roku 1990 zwiększył się do ponad 600 tys. pojazdów rocznie.

Przeciętny samochód osobowy przejeżdża w ciągu roku ok. 7 tys. km; w Europie Zachodniej — do 14 tys. km. Szacuje się, że wszystkie samochody osobowe w Polsce w ciągu roku przejeżdżają ok. 50 mld km, ciężarowe — 3,5 mld km, autobusy — 2,1 mld km. Zużywamy rocznie ok. 3500 tys. ton benzyn i ok. 4000 tys. ton olejów napędowych.

W kuluarach MON

Dwuwładza w resorcie obrony

W opinii Janusza Onyszkiewicza źródłem obecnego konfliktu w Ministerstwie Obrony Narodowej jest panująca tam dwuwładza. B. minister obrony narodowej, a obecnie wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Obrony Narodowej, środowy "Gość Radia Zet" stwierdził też, że szef Sztabu Generalnego znalazł się poza kontrolą ministra, a wojsko jest upolitycznione.

"Prezydent próbuje całkowicie podporządkować sobie wojsko i zjednać sobie jego lojalność, która może czasem powodować działania sprzeczne z prawem, jak np. nie wykonywanie poleceń ministra obrony narodowej" — powiedział Onyszkiewicz. "Prezydent zamiast być strażnikiem konstytucji i prawa, w sposób bardzo niefrasobliwy to nasze prawo traktuje" — dodał.

Wg Onyszkiewicza wojsko musi być apolityczne, tzn. nie ma prawa wypowiadać się w sprawach polityki państwa. Tymczasem wojsko, głosem pewnych czołowych dowódców zgrupowanych w SG, wypowiada się w sprawie absolutnie podstawowej — w sprawie ustroju politycznego państwa — powiedział.

Obecnie szef SG WP podlega ministrowi obrony narodowej, który może wydawać mu nawet rozkazy. "Nic nie zapowiada, aby ta sytuacja mogła ulec zmianie. Dlatego, że taka sytuacja jest powszechna we wszystkich krajach demokratycznych, nie ma wyjątków od tej reguły. Także we wszystkich projektach konstytucji, z wyjątkiem prezydenckiego, przedstawianych przez wszystkie siły polityczne przewiduje się takie właśnie usytuowanie szefa SG" — stwierdził Onyszkiewicz.

Wyraził nadzieję, że gdyby obecny minister ON Piotr Kołodziejczyk podał się do dymisji, to premier jej nie przyjmie. Niedopuszczalnymi nazwał Onyszkiewicz, opierając się na doniesieniach prasowych, ostatnie wydarzenia na poligonie w Drawsku, gdzie podczas obiadu z udziałem prezydenta i generalicji dokonano "prawyborów ministra obrony, wyrażono wotum nieufności w stosunku do Kołodziejczyka".

Inauguracja

Rozpoczął działalność Uniwersytet Opolski

Uniwersytet Opolski zainaugurował swój pierwszy rok akademicki. Na tę uroczystość przybyli do Opola przedstawiciele władz państwowych, a także rektorzy innych polskich uniwersytetów oraz uczelni krajowych i zagranicznych. Odczytany został okolicznościowy list papieża Jana Pawła II.

"To wielkie wydarzenie historyczne, wykraczające poza lokalne, opolskie środowisko. W 630 lat po Uniwersytecie Jagiellońskim powstała najmłodsza polska uczelnia tego typu" — powiedział rektor Uniwersytetu Opolskiego, prof. Jerzy Pośpiech.

"Ten uniwersytet ma wielką, nie tylko dydaktyczną rolę do spełnienia. Trzeba wyciągnąć wnioski dotyczące znaczenia edukacji w jednoczącej się Europie" — stwierdził marszałek Sejmu Józef Oleksy. Podkreślił, że nowy Uniwersytet Opolski może stać się miejscem wielkich twórczych dokonań.

"Otwarcie uniwersytetu to szczególna służba ludzkiej kulturze, a to oznacza służbę prawdzie, jej przekazywanie i obronę" — głosi list Jana Pawła II, odczytany w czasie uroczystości przez nuncjusza apostolskiego, abp. Józefa Kowalczyka. Włączenie w struktury uniwersyteckie pierwszego po wojnie Wydziału Teologicznego papież uznał nie tylko za powrót do tradycji i "nową jakość w obrębie szkolnictwa państwowego", ale przede wszystkim "włączenie w służbę prawdzie — prawdy najwyższej, jaką jest sam Bóg".

Wicepremier, minister edukacji narodowej, Aleksander Łuczak podkreślił, że w czasach głębokich transformacji rzadko powstają uniwersytety. "Powstanie w takich czasach Uniwersytetu Opolskiego dowodzi mądrości tych, którzy o niego zabiegali" — powiedział Łuczak.

Rektor dokonał immatrykulacji pierwszego rocznika studentów. Studia rozpoczęło blisko 2,5 tysiąca młodzieży. Ogółem na uczelni kształcić się będzie 9 tysięcy studentów.

Jubileusz

Zapowiada się wielka uczta

640 metrów kiełbasy na 640-lecie Rzeszowa zjedzą mieszkańcy miasta 22 bm. Kiełbasę popiją 640 litrami piwa, oczywiście pod warunkiem, że dopisze pogoda, bowiem "uczta" ma się odbyć na ulicach miasta — powiedział dziennikarze PAP Stanisław Szczepański, rzecznik prasowy prezydenta Rzeszowa.

Swe kiełbasy chcą zareklamować w ten sposób państwowe i prywatne masarnie województwa. Informacji, kto będzie fundatorem piwa, organizatorzy nie zdradzili.

Imprezę organizują redakcja "Głosu Rzeszowa" i rzeszowski oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Ochrona zabytków

Na ratunek Kaplicy Królewskiej w Gdańsku

W Gdańsku zawiązał się Komitet Rewaloryzacji Kaplicy Królewskiej, który postawił sobie za cel uratowanie zagrożonego obiektu, jednego z najcenniejszych zabytków baroku w Polsce. Koszt akcji ratunkowej szacuje się na 300 tys. dolarów — powiedział dziennikarzowi PAP proboszcz Bazyliki Mariackiej ks. Stanisław Bogdanowicz.

Mury Kaplicy osiadają i pękają na skutek obniżenia się poziomu wód gruntowych. Przyczyną tego zjawiska stało się obudowanie 20 lat temu brzegu Motławy stalową ścianką. Brzeg został wprawdzie ustabilizowany i zbudowano na nim piękny bulwar spacerowy, ale zabieg ten po latach spowodował zagrożenie Kaplicy Królewskiej i niektórych innych budynków.

Większość środków potrzebnych na ratowanie i renowację Kaplicy wspomniany komitet zamierza zgromadzić przy wsparciu gdańskich środowisk gospodarczych. O sprawowanie honorowego patronatu nad przedsięwzięciem zwrócono się do prymasa Józefa Glempa.

Turystyka

Na tatrzańskie Rysy zmodernizowanym szlakiem

Zakończył się remont tatrzańskiego szlaku turystycznego od Czarnego Stawu nad Morskim Okiem na najwyższy górski szczyt w Polsce — Rysy (2499 m.npm.). Ułożono tam murki oporowe, na skalnej części drogi zainstalowano 250 m nowego ocynkowanego łańcucha (przytwierdzono go do skały w 145 miejscach). Dla wygody wędrowców wycięto lub wykuto w skale 70 stopni, a duże głazy grożące osunięciem, związano ze skałami specjalnym klejem oraz stalowymi kotwami.

Troski dnia powszedniego

We wtorek — pytanie, w czwartek — odpowiedź

Czy były przeprosiny?

W dzienniku "Diena" (nr z dn. 29 września) w rubryce "Temat dnia", kiedy to była mowa o dniu ludobójstwa Żydów na Litwie przewinęło się takie oto zdanie, że "przed pewnym okresem, z innej okazji, innymi słowami, ale mając to samo na myśli za ludobójstwo Żydów w imieniu narodów niemieckiego, węgierskiego i polskiego przeprosili kierownicy tych państw". Prosiłbym o szczegółowe skomentowanie: kto, kiedy i gdzie z ramienia Polski przyjął odpowiedzialność za ludobójstwo narodu żydowskiego?

Jerzy CHOROSZEWSKI

O ile nas pamięć dziennikarska nie zawodzi, uczynił to prezydent Polski Lech Wałęsa podczas swego pobytu w Izraelu. Niestety, nie mogliśmy otrzymać oficjalnego komentarza od Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej na Litwie, bowiem ambasador Jan Widacki w tych dniach bawił w Polsce. W najbliższym czasie do tego tematu wrócimy.

Szybko nauczyć się języka

Temat to nie nowy, ale bardzo dla mnie aktualny. Interesuje mnie, gdzie szybko i, oczywiście, dobrze, mój syn mógłby się nauczyć języka litewskiego?

Helena SZESZOWA

Jeśli chodzi o kursy, to najlepiej zwrócić się do towarzystwa "Wiedza" (ul. Wileńska 22), gdzie od wielu lat organizowane są takie kursy. Prowadzą je wykwalifikowani wykładowcy, w większości pracujący na wyższych uczelniach.

Skoro chodzi o uczniów to kurs obliczony jest na 50 godzin (2 razy tygodniowo) i kosztuje 160 Lt.

Jeżeli Pani synowi zależy na szybkim opanowaniu języka, to można się zapisać na kursy intensywnej nauki, gdzie zajęcia odbywają się 4, a nawet 5 razy tygodniowo. Taki kurs obliczony jest na 72 godziny i kosztuje 250 Lt. Placówka ta uwzględnia stopień opanowania języka i dlatego są różne grupy. Jedne dla początkujących, inne dla bardziej zaawansowanych. Są też takie, gdzie się doskonali kulturę języka.

Dom pewnikiem, czy niewiadomą

W "Kurierze Wileńskim" z dnia 4 października z zadowoleniem przeczytałam wzmiankę o Polskim Domu, w której prezes ZG ZPL Ryszard Maciejkianiec mówił o spotkaniu przedstawicieli polskich organizacji społecznych na Litwie, którzy omawiali lokalizację przyszłego wspólnego Polskiego Domu.

Interesują mię szczegóły, a mianowicie, jaki to będzie Dom, czy został konkretnie już przydzielony jakiś budynek?

Danuta ŁOSIŃSKA

Jak nas poinformowano w Samorządzie m. Wilna, sprawa ta trafiła w ubiegły poniedziałek tylko jako informacja na pierwsze wstępne robocze omawianie. Chodziło nie o konkretny budynek, lecz o możliwość przydzielenia parceli pod ten Dom. Ale zanim zapadnie decyzja, sprawa powinna być omawiana na wielu szczeblach i zatwierdzona na sesji Rady Miejskiej. Czyli jest to dość długa procedura i dziś jeszcze wcześnie się cieszyć i mówić o fakcie dokonanym.

Komercyjne... pielgrzymki

Jak świat światem było niepisaną zasadą, że pielgrzymki organizują kościoły, parafie kościelne. Dziś widzę ogłoszenia, że zajmują się tym firmy. Więc nic dziwnego, że taka "pielgrzymka" czasami nosi charakter nie religijny, lecz komercyjny.

Henryk JACKIEWICZ

W rzeczy samej również firmy komercyjne zaczęły organizować pielgrzymki. Jak dotychczas takowe zawsze były przeprowadzane z księdzem, siostrami zakonnymi, katechetami; z modlitwą, pieśnią religijną.

Pomnik zburzony, ale kiedy będzie odbudowany?

Zapewne każdego wilnianina zaniepokoił fakt zniszczenia pomnika Mieczysława Dordzika nad Wilenką, o czym dowiedziałam się z gazety. Poszłam potem na to miejsce. Pomnika już nie było. Interesuje mnie dalszy jego los. I kto ma go odbudować? Pijana sprawczyni czy też miasto ze swych funduszy?

Mieczysława PALEWICZ

Kierownik działu ochrony zabytków Samorządu m. Wilna A. Gučas zapewnił, iż w miarę możliwości, jak najszybciej (o ile nie zaskoczą mrozy) pomnik zostanie odbudowany. Projekt odbudowy zamówiony został w Instytucie Projektowania Restauracji Zabytków Kultury.

Środki na odbudowę mają być ściągnięte ze sprawczyni wypadku.

Jeszcze raz o cenach na opał

W "Kurierze Wileńskim" z dnia 30 września br. w zestawie "Stolica" w notatce, czy zdrożeje drzewo na opał, autorkę wprowadzono w błąd, podając, że drzewo kosztuje 5-6 litów za metr sześcienny. Natomiast pracownicy leśnictwa pobierają za metr sześcienny: sosna, olcha — 18,83, jodła — 16,52, brzoza — 21,24. Takie są realne ceny.

Kazimierz WOŁODKO

Jeszcze raz skontaktowaliśmy się z Ministerstwem Gospodarki Leśnej, gdzie otrzymaliśmy odpowiedź, że takie ceny od 5 do 6 litów za metr sześcienny dotyczą tylko samego drzewa nie włączając opłaty za ładunek, dowóz. A co najważniejsze dotyczą one w zasadzie tylko emerytów, inwalidów, którym sprzedawane jest tanie drzewo w normie 7 metrów sześciennych. Jeżeli komuś jest tego mało i chce kupić więcej drzewa na opał, to ceny będą o wiele wyższe, albowiem w myśl uchwały rządowej z dnia 26 września, ceny na drzewo są wolnorynkowe.

Wszystkim rozmówcom dziękuję za telefony. W następnym tygodniu będzie z Państwem rozmawiała Julitta TRYK, dział ekonomiczny, tel. 42-78-54.

Helena GŁADKOWSKA

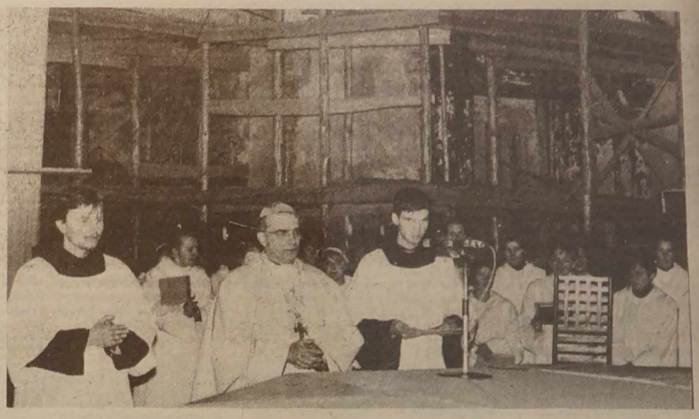

Kościół Bernardynów przekazano wiernym

W świątyni tej dzieje Wilna zawarte

"Gloria in excelsis deo..." zabrzmiało wieczorem 4 października 1994 r. w kościele oo. bernardynów pw. św. Franciszka i św. Bernarda w Wilnie. Zabrzmiało po raz pierwszy po długoletniej przerwie. Nie w otoczeniu przepięknego wystroju, jaki ongiś zdobił tę jedną z najwspanialszych świątyń wileńskich, lecz w otoczeniu rusztowań.

...Rozpoczęła się liturgia, poprzedzona krótkimi wiadomościami o dziejach tego kościoła, założonego w 1469 r. przez przybyłych z Krakowa franciszkanów, których, jak twierdzą źródła, lud wileński nazwał bernardynami (od nazwy kościoła).

Wielcy i możni ludzie przez lata tworzyli świetność tej gotyckiej perły architektury wileńskiej. Król Kazimierz Jagiellończyk — fundator klasztoru bernardynów. Dzięki wsparciu Radziwiłłów w 1520 r. okazała świątynia była już gotowa. Mikołaj Hlebowicz ufundował dwie kaplice przykościelne — św. Michała i Trzech Króli. Jan Pac przekazał słynący łaskami wizerunek Matki Boskiej Budzkiej, ofiarowany mu przez papieża Klemensa VIII. Ród Chodkiewiczów przeznaczył znaczne środki na przyozdobienie kościoła. Po wojnie moskiewskiej (1655-1660) Michał Pac szczodrze wspierał odbudowę spalonej świątyni.

Najazdy Moskali, Szwedów, pożary, pociski armatnie, wreszcie bezmyślność powojennych tępicieli śladów tej ziemi, poczyniły niepowetowane straty.

Wilno przeżyło więc wielkie wydarzenie — powrót do ponownego życia kościoła pw. św. Franciszka i św. Bernarda. Świątyni znieważonej i odradzającej się. Moment niezwykle uroczysty i niezwykle wzruszający przeżyła ona. Kulminacją jego było poświęcenie kościoła przez arcybiskupa Audrysą Juozasa Bačkisa. Modlitwa o przebaczenie dla tych, którzy dopuścili się zniewagi Domu Bożego i modlitwa nadziei, wróci ona do dawnej świetności.

Odtąd czuwać będą nad tym oo. franciszkanie, sprowadzeni z Kretyngi. Oby byli godnymi spadkobiercami swych poprzedników, wygnanych przez władze rosyjskie za rządów Murawiewa. Słynęli oni w Wilnie z działalności dobroczynnej i oświatowej, z wielkiego oddania sprawom swego kościoła i klasztoru.

...Restauratorzy mają tu pracy na długie lata. Zarysy dawnego piękna i przepychu zachowały się do dziś. Wspaniałe sklepienia krzyżowe, gwiaździste i kryształowe z XVI w., późniejsze ołtarze rokokowe z drzewa klonowego, bogato ozdobione rzeźbami — chlubne świadectwo mistrzów wileńskich, wielkie organy, ambona — doskonały okaz sztuki snycerskiej z XVII w., wspaniałe grobowce, pomniejsze nagrobki, tablice pamiątkowe, unikalna rzeźba "Św. Franciszek w ekstazie" (**patrz zdjęcie**), żelazne, kute drzwi do skarbca, o bogatej ornamentyce, wśród której — motywy Orła i Pogoni — symboli Rzeczypospolitej Obojga Narodów, które wspólnie arcydzieło to architektury i sztuki wileńskiej tworzyły. Wszystko to przetrwało, choć w stanie daleko posuniętej ruiny. A pod tynkiem restauratorzy odkryli unikalne XVI-wieczne freski, a także późniejsze malowidła ścienne ze scenami rodzajowymi, z wyłaniającymi się figurami świętych, zakonników i najprawdopodobniej patrona Wilna — św. Krzysztofa.

...Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli... Ludziom, którzy powołali do życia znieważoną świątynię, którzy przez długie jeszcze lata będą przywracali ją do dawnej świetności.

Halina JOTKIAŁŁO

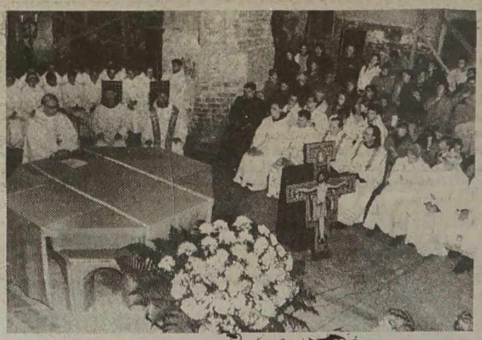

NA ZDJĘCIACH: z uroczystości poświęcenia Kościoła Bernardynów.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

W krótkie dzionki października
Wszystko z pola, z lasu znika

Jesień dyktuje swe wymagania

Sprzątamy jeszcze warzywa uprawiane na zbiór późnojesienny: szpinak, rzodkiewkę, sałatę. Zbieramy także późną odmianę kapusty oraz warzywa korzeniowe. Najpierw marchew, buraki, selery. Nieco później sprzątamy warzywa bardziej odporne na chłody — pietruszkę, rzepę. Stosujemy przy tym widły szerokozębne, by nie uszkodzić korzeni. Po oczyszczeniu i schłodzeniu na powietrzu należy zakopcować je lub umieścić w chłodnej (1-4°C) piwnicy w wilgotnym piasku. Piasek w miarę przesychania — zwilżamy. Jeżeli zdecydowaliśmy się przechowywać warzywa w kopcach, układamy je stożkowato w wykopanym rowku (50 cm x 50 cm lub 50 cm x 40 cm) przesypując je piaskiem lub lekką ziemią. Uformowany kopczyk z warzyw okrywa się najpierw 5-centymetrową warstwą ziemi. Przed spodziewanymi silniejszymi mrozami warstwę ziemi pogrubia się do 20 cm oraz nakrywa łętami i słomą.

Przygotowujemy grządki pod ozimy zasiew marchwi, pietruszki, kopru. Termin siewu tak się dobiera, aby nasiona przed zimą napęczniały, ale nie zdążyły skiełkować. Jeżeli jeszcze nie posadziliśmy cebuli dymki i czosnku w zależności od pogody, możemy to uczynić teraz. Sadzimy głębiej niż wiosną do przezimowania w gruncie. Dymkę sadzimy tak, aby wierzchołki znalazły się 2 cm pod ziemią, ząbki czosnku na głębokości 5-8 cm (na glebach ciężkich płyciej). Po przemarznięciu wierzchniej warstwy gleby, zagon lekko przykrywamy zeschłymi liśćmi, łętami itp.

Nie zapominajmy, że staranna uprawa gleby jesienią zapewnia dobre plony w roku następnym. Na grzędy, na których przewidujemy uprawę w roku przyszłym kapusty, ogórków, selerów, porów, pomidorów dajemy obornik i płytko przekopujemy (do 15 cm), aby częściowo się rozłożył. Nie przekopujemy grządki ze śniegiem, gdyż na wiosnę opóźnia to nagrzewanie się gleby, a tym samym i siewy.

W pogodne, ale niezbyt słoneczne dni kończymy zbiór owoców zimowych odmian jabłoni i grusz, jeżeli obrodziły. Staramy się owoców nie przetrzymać na drzewie, aby uniknąć masowego ich opadania. Opadłe nie nadają się do przechowywania. Zaleca się więc zrywać je 2-3-krotnie w miarę dojrzewania. Po zbiorze starannie wygrabiamy spod drzew oraz palimy liście i resztki spadów, tworzące potencjalne źródło zakażenia chorobami w przyszłym sezonie.

W październiku kupujemy i sadzimy drzewka owocowe, a także krzewy.

Zajrzyjmy do naszej spiżarni

SELER

Seler bulwiasty nie cieszy się wśród naszych gospodyń dużą popularnością, przeważnie stosujemy go jako dodatek do różnych zup. Bardzo rzadko wykorzystuje się go na surówkę lub na sok. Natomiast za granicą, w krajach wysoko rozwiniętych seler zrobił prawdziwą karierę. Przykładowo, amerykańscy lekarze dietetycy zalecają swoim pacjentom nie tylko stosować go jako surówkę, ale też pić selerowy sok. Sprzyja on zachowaniu młodości i "oczyszczaniu się" krwi.

Seler jest bogaty w witaminy A, B, B_2, B_6, C, E, K, M, PP i tajemniczą witaminę U — Auti Ulkus-Factor, która sprzyja szybkiemu i bezbolesnemu gojeniu się wrzodów. Dzięki tym składnikom seler działa uzdrawiająco i odświeżająco, a także odchudzająco, gdyż w 100 gramach zawiera zaledwie 6 kalorii.

Lecznicze właściwości selera są znane od dawna. W "Zielniku lekarskim" wydanym w 1939 roku autor zaleca kurację selerową przy cierpieniach pęcherza, przy podagrze, gośćcu, artretyzmie. W tym celu gotuje się 2-3 selery i wypija się otrzymany z nich sok. Według autora zielnika, znane są wypadki, gdy chorzy na podagrę, artretyzm, gośćiec dzięki kuracji selerowej i kąpielom słoneczno-powietrznym wyzdrowieli.

Sok z selera (najlepiej świeży) ma właściwości przeciwbólowe, moczopędne, pomaga przy migrenie i pobudza przemianę materii. Lecznictwo ludowe zaleca seler przy oziębłości płciowej. W celach profilaktycznych zaleca się pić szklankę świeżego soku w połączeniu z sokiem marchwi.

Seler — to doskonały środek na wywabianie piegów. W tym celu parzy się gorącą wodą zielone liście selera i przykłada na piegi. Jeżeli robi się to systematycznie, na wynik nie trzeba długo czekać.

Liście selera zawierają dużo soli mineralnych, toteż z powodzeniem można je stosować do zup, sosów, surówek.

Dla osób chorych na astmę, reumatyzm zaleca się zażywać syrop z selera. Uzyskuje się go ucierając seler na tarce i po zasypaniu cukrem przechowując przez dwa tygodnie w ciemnym miejscu. Następnie wyciskamy syrop. Zaleca się dziennie przyjmować przynajmniej po 1 łyżce syropu.

Z selera można także sporządzać wino. 0,5 kg selera moczymy w 1 litrze wytrawnego wina przez 2-3 dni. Odcedzamy i pijemy 3 razy dziennie po kieliszeczku przed posiłkiem.

Nie zapominajmy, że do zup seler dodaje się tuż przed zakończeniem ich gotowania, aby nie utracił witamin i aromatu.

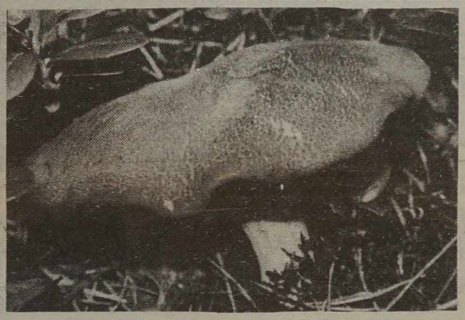

Na grzyby do ogródka?

Żeby gdyby na piecu rosły grzyby, to nikt by do lasu nie chodził — utkwiło mi w pamięci porzekadło z lat dziecięcych... A tegorocznej jesieni okazało się, że nie muszę chodzić do lasu, bo, jak tam na piecu — to nie wiem, ale w ogródku działkowym rosną grzyby! 3 kożlaki oraz 5 mochowików znalazłam tuż pod oknem domku wczasowego w sąsiedztwie dwóch dorodnych brzóz, które upiększają działkę.

Jeden z mochowików, pod względem wielkości swego kapelusza nie ustępował temu, którego widzimy na zdjęciu **M. Paluszkiewicza.**

Rośliny lubią dobrze uprawioną glebę

Zdawałoby się, zasada ta jest "stara jak świat" i każdemu dobrze znana. A jednak warto przypomnieć o tym, szczególnie młodym lub początkującym działkowiczom. Tak [illegible] glebę z wielu względów najlepiej uprawiać w jesieni, wtedy bowiem magazynuje ona wodę i nabiera struktury gruzełkowatej. Gleba uprawiona zawiera wiele szczelin, przestworów i na nierównej powierzchni ma bryłki różnej wielkości. Gdy jesienne deszcze spadną na uprawioną już glebę, to woda wsiąka najpierw w drobne, pokruszone cząstki oraz w większe i mniejsze bryły, szczeliny, a potem w wąskie przestwory glebowe. W ten sposób woda magazynuje się. Nadmiar jej swobodnie przesiąka do podglebia. Przy oziębieniu się gleby, zamarzaniu zawartej w niej wody zwiększa ona swą objętość i rozsuwa cząsteczki gleby. Sprzyja to powstawaniu budowy gruzełkowatej. Bryłki te jednak zanim rozpadną się pod wpływem zmiany temperatury hamują szybkość przyziemnej warstwy prądów powietrza, co w pewnym stopniu sprzyja gromadzeniu się śniegu na powierzchni działki.

Jeżeli gleby nie uprawiamy jesienią — jest ona twarda, cząsteczki jej ściśle przylegają do siebie, budowa jest jednolita. Jeżeli zostawimy ją w takim stanie na zimę — ma to niekorzystne następstwa. Już nawet małe jesienne opady nie wsiąkają w zwartą glebę, lecz spływają po jej pochyłościach do miejsc niżej położonych. W wyniku ziemia zostaje sucha. Podobnie jest z wodą z roztopów wiosennych. Co więcej — uprawa wiosenna dodatkowo przesusza glebę, w której i tak niewiele jest wilgoci. W wyniku — roślinom pozostaje już niewiele wody. Oczywiście, bez dostatecznej ilości wilgoci nie zajdzie również wyżej już wspomniane zjawisko, tak zw. kruszenie się brył.

Glebę podczas uprawy przekopujemy na głębokość 20-25 cm. Przy tym staramy się to uczynić w ten sposób, by ziemia z górnej warstwy trafiała w dół, z dolnej zaś na wierzch, gdzie wystawiamy ją na działania czynników atmosferycznych. Natomiast górna warstwa, która utraciła już strukturę gruzełkowatą, w dole po pewnym czasie znów ją uzyska. Dobrze przekopana gleba jest pulchna — przy tym zawiera jednolity stan pod względem budowy i zasobów pokarmowych. Ale głównym celem jesiennej przekopki gleby jest magazynowanie wody.

Jednocześnie nie zapominajmy, że najodpowiedniejszą porą do nawożenia gleby nawozami organicznymi, np. obornikiem, jest jesień. W ogrodach działkowych stosujemy takie dawki nawozów, jakich wymagają warzywa. Przypuszczalnie jednokonny wóz obornika wnosimy na 100 m^2. Przy tym należy uwzględnić jeszcze jakość i rodzaj obornika. Najcenniejszy jest ciepły i bogaty w azot nawóz koński, najmniej wartościowy — trzody chlewnej. Glebę w takich dawkach zaleca się nawozić co drugi rok. Powinien on znajdować się na glebach ciężkich, mało przewiewnych na głębokości 8-10 cm, na glebach lekkich natomiast — 12-15 cm. Zaleca się go stosować jesienią z tego powodu, by został rozłożony przez drobnoustroje, a na to trzeba dłuższego czasu. Zanim nie nastąpi rozkład obornika — rośliny nie mogą z niego korzystać. Prócz obornika można stosować też gnojówkę, kompost, nawozy zielone.

Obornik jest wprawdzie nawozem pełnym, ale nie zawiera takiej ilości poszczególnych składników pokarmowych, ile danej roślinie koniecznie potrzeba. Wiadomo, że różne rośliny wymagają innej ilości poszczególnych pokarmów. Inne potrzeby ma kapusta, inne — cebula i marchew, a jeszcze inne — fasola i groch. I właśnie dzięki nawozom sztucznym możemy te wymagania w pełni zaspokoić. Nawozy sztuczne, nazywane pomocniczymi, zawierają składniki pokarmowe w takiej postaci, która pozwala roślinom bezpośrednio je sobie przyswajać. Toteż w większości wypadków stosuje się je wiosną.

Wzbudzają smutek i żal

— to chryzantemy, którymi ozdabiamy mogiły, a które pięknie wyglądają też w wazonie. Są uprawiane na kwiaty cięte, w doniczkach, inspektach. Wysokość ich bywa od 45 do 150 centymetrów. Są różnobarwne: białe, żółte, różowe, fioletowe, rdzawoczerwone. Zanotowano aż 5 tysięcy odmian różniących się wielkością koszyczków kwiatowych, ich budową, barwą. Do Europy trafiły w XVIII wieku.

Kwiaty te były znane już w starożytnych Chinach i Japonii. W kraju tym obchodzi się święto chryzantemy w okresie jej kwitnienia. Botaniczna nazwa tych kwiatów — to złocień ogrodowy lub złocień japoński. W wielu krajach hoduje się różne odmiany złocieni: dalmatyński, kaukaski, perski.

Dzięki zawartym w kwiatostanach silnie działającym na owady trucznom mogą być stosowane jako insektycydy. Koszyczki kwiatowe są używane do zwalczania szkodliwych owadów, a czasem jako środek przeciwrobaczy.

Jesienne sadzenie drzewek

Październik — to miesiąc sadzenia drzewek i krzewów owocowych. W materiał szkółkarski najlepiej jest zaopatrywać się w sklepie lub w kwalifikowanych szkółkach, nie zaś u przygodnych sprzedawców. Zawczasu musimy zdecydować się, jakie odmiany będziemy sadzić. Jeżeli mamy warunki, najlepiej zdecydować się na niskopienne odmiany, które stanowią przyszłość sadów. Przy kupowaniu sadzonek wybieramy najlepsze rośliny o zdrowym, silnie rozwiniętym, nie uszkodzonym systemie korzeniowym. Starannie oglądamy też korę pni i pędów szkieletowych, zwracając uwagę, czy nie ma na niej uszkodzeń mechanicznych bądź wywołanych chorobą. Wybór w danym wypadku jest bardzo ważny, bo od dobrej jakości materiału sadzeniowego w dużym stopniu zależy powodzenie uprawy.

Drzewka i krzewy zwykle sadzimy na działce w części północnej lub północnowschodniej, aby nasz "sad" nie zaciemniał w przyszłości innych upraw. Najlepiej sadzić rośliny natychmiast po kupieniu ich. Jeżeli jest to niemożliwe, trzeba je zadołować, tzn. przykryć korzenie wilgotną ziemią lub chociaż owinąć wilgotną, czystą szmatą lub wilgotnym papierem i umieścić w foliowej torbie. Tkaninę czy papier zaleca się zwilżać w miarę wysychania. Zawsze jednak trzeba się starać, aby okres od kupienia do posadzenia rośliny na stałe miejsce był jak najkrótszy. Pamiętajmy, że drzewka i krzewy owocowe sadzimy zawsze nieco głębiej niż rosły w szkółkach. Na środku dołka usypujemy kopczyk żyznej ziemi i rozkładamy na nim równomiernie korzenie. Zasypując dołek zwracamy uwagę na to, aby drzewko zachowało pozycję pionową. Obciskamy glebę wokół korzeni i pnia — dobrze posadzone drzewko nie da się wyciągnąć z ziemi. Podobnie postępujemy z krzewami, przy czym sadzimy je na taką głębokość, aby miejsce rozgałęzienia pędów znalazło się pod powierzchnią gleby, co zapobiega rozłamywaniu się krzewów pod ciężarem owoców. Przycinanie gałązek odkładamy do wiosny. Po posadzeniu musimy zabezpieczyć młode drzewka przed mrozem, a głównie przed gryzoniami.

Nie zapominajmy, że drzewka i krzewy należy sadzić do zawczasu przygotowanej gleby — starannie odchwaszczonej i dobrze nawożonej. W tym celu w miarę możliwości stosujemy obornik w dawce 40-60 kg na 10 m^2, lub jeżeli są trudności ze zdobyciem obornika — kompost, nawozy zielone, miejscowe materiały organiczne — jak np. torf. Szczególnie na glebach lekkich bardzo ważne jest, aby dostarczyć roślinom trochę próchnicy, przynajmniej w najbliższym otoczeniu korzeni. To właśnie ma na celu tzw. zaprawianie dołów pod drzewka i krzewy. Ale nie zapominajmy, że do zaprawiania dołów nadaje się tylko materiał organiczny dobrze rozłożony (przekompostowany).

Zestaw przygotowała Danuta DANOWSKA

Poczęstunek dla ptaków

Kiedy jesienne chłody zbliżają się milowymi krokami, a na działkach z grządek i drzew owocowych, (które właściwie w większości przypadków bieżącego lata były puste) wszystko znika w szybkim tempie, jedynym poczęstunkiem dla sikorek, sojek, innych ptaków są jagody jarzębiny, kaliny oraz owocujących krzewów dekoracyjnych.

Serce i dary toruńskich przyjaciół

Wszystko zaczęło się jeszcze wiosną, wtedy, gdy do Turgielskiej Szkoły Średniej przyjechali bardzo szanowni goście. Byli to profesor Sławomir Kalembka oraz sekretarz Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej Jan Wojciechowski. Właśnie wtedy zawiązały się między Toruniem a Turgielami serdeczne kontakty. Ogromną radością dla uczestników zespołu pieśni i tańca "Mereczanka" był wyjazd do Polski, który mógł się odbyć dzięki temu, iż Towarzystwo go sfinansowało. Gościnnie i serdecznie podejmowana "Mereczanka" śpiewała, tańczyła, nasycała swe serca polskością i polszczyzną, a po przyjeździe do Turgiel dzieliła się z bracią szkolną wrażeniami.

Nadszedł wrzesień. I znowu w szkole miła wiadomość: przyjeżdżają goście z Torunia! No i przyjechali, przywożąc wspaniałe prezenty w postaci telewizora, wideo i audioaparatury.

Dzieci z Turgielskiej Szkoły na czele ze swą panią dyrektor Łucją Jurgielewicz serdecznie dziękują toruńskim opiekunom i przyjaciołom i za dary, i za serce. Dziękują też kierowniczce działu kultury panii Zofii Griaznowej za opiekę, jaką nad szkołą roztacza. W miłym spotkaniu wziął też udział jeszcze jeden przyjaciel dzieciarni turgielskiej — bardzo tu kochany ksiądz Józef Aszkiełowicz.

Rozumie się, że nie obeszło się bez popisów "Mereczanki".

NA ZDJĘCIACH: występuje "Mereczanka"; zespolacy przy wideo i magnetofonie.

Repr. **T. Ważniewicz**

NASZA GROMADA
DWUTYGODNIK DLA UCZNIÓW

Nasza szkolna gromada
O przyjaźni nie gada.
Ale za to w potrzebie
Każdy zrobi dla ciebie,
Co będzie mógł.

Zielone pióro

Nasza szkoła

Słonko z rana jasno świeci
Bo do szkoły idą dzieci
Uśmiechnięte i wesołe
Nową swą witają szkołę.
Dzisiaj chcemy podziękować
Wszystkim tym, kto ją zbudował.

Robert LESZCZYŃSKI

P. S. Wiersz ten napisałem 1 września, kiedy po raz pierwszy przyszedłem do swojej nowej i pięknej Szkoły im. Jana Pawła II.

Mój ulubiony zakątek

Wczesnym rankiem słońce zalewało światłem cudowną polankę, znajdującą się na wsi koło rzeki Wilii. Jego promienie poprzez tajemnicze klony i wiązy rzucały na wydeptane przez zwierzęta ścieżki delikatne złote i brązowe rysunki, budząc ze snu wszystko, co żywe.

To jest właśnie mój zakątek, gdzie mogę spędzić swój czas wolny. Przychodzę tu dosyć często, aby pomarzyć o tym, co mnie czeka w przyszłości i obserwować piękno przyrody.

Nagle powiał wiaterek świeży i łagodny, jakby znad krain wspomnień, a nie z szarych ulic miasta — szumiał w wierzchołkach drzew i kołysał rosę niby diament w pajęczynie. Wiatr ten śpiewał o różnych rzeczach, ale każdemu, kto go słuchał, wydawało się, że słyszy pieśń najbliższą swemu sercu.

Od tak cudownej melodii aż brakło tchu. Wtem zauważyłam na lekko szumiących falach mewy. I od razu zrozumiałam, że to jest niepowtarzalna rzecz. Na tym obszarze można ujrzeć rozmaite piękne widoki. Łąki są pachnące. Przezroczysta i chłodna rzeka Wilia obfituje w różnorodne rybki, które są pokarmem dla ptaków.

Gdy przyszłam tu ponownie, najpierw spotkałam koziołka, który stał na środku ścieżki i przyglądał mi się uważnie. Byłam bardzo zaskoczona, ponieważ nie oczekiwałam, że go tu spotkam.

Nagle usłyszałam jakiś trzepot w rzece. Pobiegłam, by zobaczyć, co się dzieje i ... co zobaczyłam? Dwa młode łabędzie podpływały coraz bliżej do brzegu. Były piękne. Miały długie smukłe szyje i wyglądały na młodą parę, która niedawno przybyła z dalekiej miejscowości, aby odpocząć i pożywić się. Raptem przypomniałam, że w kieszeni mam chleb. Szybko wyciągnęłam go i zaczęłam podrzucać ptakom, które w mgnieniu oka go zjadały. Tak minął poranek, wtedy zawróciłam w kierunku domu, gdzie cichy wiaterek układał kołysankę, a napotkany koziołek odprowadzał mnie swoim spojrzeniem.

Beata JASZCZANINA

Zaproszono nas...

Redakcja "Naszej Gromady" otrzymała zaproszenie na dziecięce święto teatru lalek "Obok miasta bajek" oraz na święto dziecięce do Niemenczyna.

Zaprosiło nas Centrum Działalności Kulturalnej Litwy Wschodniej oraz teatr lalkowy "Pietruszka" z Niemenczyna. Nas, to znaczy, nie tylko "Gromadę", ale i wszystkich jej czytelników.

• Pierwsza impreza rozpocznie się 7 października br. o godzinie 11.00 w Dziewieniskiej Szkole Rolniczej. Zakończenie jest przewidywane na godzinę 18.00. Z tego wynika, że żadnego noclegu nie ma. Nie należy więc taszczyć plecaka, śpiwora itp. W ciągu całego dnia będą nas bawiły teatry lalkowe z Uciany, Święcian, Kolonii Wileńskiej, Wilna, Hoduciszek.

• Członkowie tych teatrów — a będzie ich dziewięć — to wasi rówieśnicy zrzeszeni w kółka teatralne. Działają one w szkołach, domach kultury. Zespół z Uciańskiego Domu Kultury wystawi "Bajkę o cudownej kurce", z Hoduciskiej Szkoły Średniej "Przygody kozy", członkowie kółka przy bibliotece w Rudnikach — "Jak niedźwiedź znalazł fajkę" i wiele, wiele innych przedstawień można będzie obejrzeć.

Od godziny 13 do 14 przewiduje się obiad. W tym samym budynku będzie otwarta stołówka. Dzieci obiad otrzymają za darmo, dorośli za opłatą.

Dojechać do Szkoły Rolniczej w Dziewieniszkach najlepiej można autobusem. Z Wilna wyrusza on o godzinie 8.40 z 12 stoiska. Cena biletu — 2,70 Lt. Dojeżdżamy do Solecznik. Stamtąd o 10-ej z 3 stoiska jest rejs do Dziewieniszek. Bilet kosztuje 1.60 Lt. W sumie droga w jedną stronę kosztuje 4.30 Lt. Jest autobus prosto z Wilna do Dziewieniszek. Lecz tylko o 12.30 wyjeżdża on z dworca. Zdążyć można wtedy na występy po przerwie obiadowej.

Z powrotem do Wilna autobus jest o 15.30. Można też wyjechać o 17.30 do Solecznik, a stamtąd o 19.10 do Wilna.

7 października jest piątek, a więc czeka szkoła. Jednak... może coś się uda?

Aha, wstęp jest bezpłatny!

• Zabawa w Niemenczyńskim Domu Kultury rozpocznie się 8 października o godzinie 13.00. Odbędzie się ona z okazji 10-lecia dziecięcego teatru lalek "Pietruszka".

Spróbować szczęścia można będzie w loterii. Cena biletu — 50 ct. Tanio można będzie kupić maskotkę, książki dziecięce, słodycze.

O godzinie 14.00 wesoły Pietruszka z przyjaciółmi uda się na świąteczny muzyczno-cyrkowy spektakl "Pietruszce — dziesięć lat". Wstęp kosztuje 1 Lt.

Po spektaklu można będzie potańczyć oraz spróbować ciast, które przyszykują same dziewczyny.

Sprzedaż biletów już się rozpoczęła. Dokładniejsze informacje pod numerem tel. 57-12-71.

Autobus z dworca wileńskiego do Niemenczyna wyrusza o godzinie 11.45 z 10 stoiska. Są wcześniejsze rejsy. Cena biletu 1.60 Lt.

Nie zapomnij

• Człowiek zmienia swoje szaty, przyroda też. Jesień mieni się kolorowymi liśćmi, które niestety opadają. Czeka nas więc sprzątanie. Niezadługo Wszystkich Świętych. Zawczasu zadbaj o groby swych krewnych. A jeżeli zobaczysz już nie pierwszy rok nie sprzątany grób — też sprzątnij. Przyjemniej jest, gdy nie tylko mogiłki twojej rodziny są uporządkowane, lecz i sąsiednie też.

• Większość ptaków już nas opuszcza. Wymyka na południe, do ciepłych krajów. Część jednak zostaje i potrzebuje naszej pomocy — dokarmiania. Niekoniecznie to powinny być okruszynki chleba. Urozmaicić pokarm można owocami lub nasionami: możliwości jest bardzo wiele — możemy wykorzystać prawie 100 roślin. Od października zbieramy owoce berberysu, jesionu, kaliny, dzikiej róży, a od listopada — tarniny.

Twoje oczy

Dziesiąta wieczór. Zapalone światło w pokoju. Nad książkami pochylona postać Eli. Odrabia lekcje. Buda jest przepełniona. Pracuje w dwie zmiany. Ela woli wieczorem odrobić wszystkie lekcje. Z rana ma wtedy czas wolny. Może gdzieś wstąpić przed szkołą, oglądać telewizję.

I wszystko byłoby ładnie, gdyby nie ... oczy. W pewnym momencie litery zaczynają skakać, oczy straszenie piec i stają się czerwone, jak królika.

Przyczyną tego jest zmęczenie. Człowiek nie może nieprzerwanie pracować i wymaga co pewien czas wypoczynku.

Oczy są jednym z najważniejszych narządów zmysłów. Co robić, gdy się one "buntują"?

• Praca z bliska, np. czytanie i pisanie, wymaga pewnego wysiłku oczu. Podczas dłuższej pracy występuje nieprzyjemne uczucie bólu i zmęczenia oczu. Należy wtedy spojrzeć w dal, na dłuższy czas zamknąć je i wyobrazić sobie coś zielonego — łąkę, pole, las. Można też położyć się z zamkniętymi oczyma na 20 minut.

• Wyjść na krótki spacer. Wieczorem jest niebezpiecznie. Latarnie już prawie nie świecą. Weź wtedy ojca lub mamę.

• Nie trzyj oczy brudnymi rękoma.

• Czytaj zawsze na siedząco i przy dobrym oświetleniu.

Światło powinno padać z lewej strony. Klosz, który przysłania lampę, musi chronić przed nadmiernym blaskiem.

• Spożywaj jak najwięcej mleka, sera, masła, jaj, jarzyn, np. marchew i pomidory. Są one bogate w witaminę A. Zapobiega ona kurzej ślepocie, czyli niedowidzeniu o zmierzchu lub przy słabym, sztucznym oświetleniu.

• Najlepiej jednak jest odrabiać lekcje, czytać w dzień, przy naturalnym oświetleniu.

Częste męczenie się oczu podczas pracy, bóle i zawroty głowy lub po prostu niedowidzenie jest wskazaniem złożenia wizyty u lekarza okulisty. Wynikiem nieleczonej wady wzroku może być zez.

Okulista może zalecić noszenie okularów. Wielu tego się wstydzi. Kumple z klasy wymyślają przezwiska, co jest bardzo nieładnie. Nieprzyjemnie jest to dla osoby, z której się śmieją. Pamiętaj jednak, że twoje **zdrowie liczy się przede wszystkim!**

Zwiedzamy muzeum

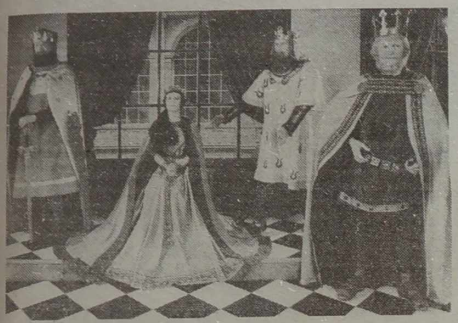

Czy to możliwe w tym samym czasie i miejscu spotkać władców duńskich z różnych epok?

Moje spotkanie z Andersenem

Powoli po schodach wchodzę do góry i co widzę? Wokół panie i panowie w strojach średniowiecznych. To niemożliwe, bym trafiła do przeszłości. Maszynę, mogącą tego dokonać, widziałam tylko w telewizji. A tu — coś niesamowitego. Obok stoi król Waldemar Afferdag, który rządził w Danii w XII wieku, tam dalej Chrystian IV, król duńsko-norweski (XVII w.). Nierealne po prostu, bym spotkała władców z różnych wieków w jednym czasie i w miejscu. Nie, ale to nie są z pewnością halucynacje.

Podążam dalej. Obecna duńska rodzina królewska. Królowa Małgorzata II i król Henryk, książęta Fryderyk i Joachim. No, nieźle trafiłam.

Spoglądam na drzwi. U góry napis. "Osoby, w czyich rękach władza spoczywa". Skupiam się wewnętrznie i przekraczam próg. Helmut Kohl, Mitterand i Gorbaczow, Jelcyn i Clinton — sami znani politycy.

A tam dalej? Następna sala. Hitler gra w szachy. Obok niego Winston Churchill. Jeszcze dalej mistrzowie literatury i sztuki. Ernest Hemingway, autor książek, które uwielbiam, spogląda gdzieś w dal. Przy okazji klapnęłam z nim zdjęcie i co? Leonardo da Vinci i Mona Lisa — więc też korzystam z okazji.

Jestem w tak dziwnej sytuacji, że naprawdę nie wiem, jak do tego wszystkiego się ustosunkować. Może to sen? Uszczypnęłam się. Nic. Żadnego obudzenia się, więc nie śpię. Ale oto widoczny jest już korytarz. Jeżeli już gdzieś weszłam, to trzeba zbadać do końca. Lecz, jejku. To już nie królowie i mężowie stanów, a tylko cesarz paraduje w swoich szatach. Tłumy ludzi go oglądają i podziwiają ubranie. Nagle małe dziecko woła: "Patrzcie, przecież on jest nagi!". Cesarz głowę trzyma wysoko i próbuje wytrzymać do końca procesji. Cha, cha, cha...

Ciemna noc. Nagle jakaś piękna księżniczka w białym płaszczu, z czarnymi, długimi skrzydłami wyleciała nad miasto aż na wysoką górę. I ja tam. Rozmawia z czarnoksiężnikiem. Coś złego knują. Teraz już domyślam się — to piękna księżniczka z baśni Andersena "Towarzysz podróży".

Rozglądam się wokół i wiele postaci wydaje mi się znanych. Brzydkie kaczątko... a tu Królowa Śniegu przygląda się, jak Kay układa kawałki lodu i nagle wchodzi Gerda; najspokojniej śpi księżniczka na ziarnku grochu — znani nam z dzieciństwa bohaterowie baśni Andersena. Nieco dalej i on sam siedzi. Ból i smutek ściska serce. Bosa dziewczynka w ostatnią noc starego roku sprzedaje zapałki. W baśniach jest ciągle walka dobra ze złem. Ważne, że DOBRO zwycięża!

Tak rozważając sunę dalej. Zastanowienie się nad morałem baśni nasuwa myśl, że życie toczy się swoim torem i należy umieć tylko wyciągać z niego wnioski i wciąż kroczyć dalej siejąc dobro.

"... Daleko na morzu woda jest tak błękitna, jak płatki najpiękniejszych bławatków i tak przezroczysta, jak najczystsze szkło, ale jest bardzo głęboka, tak głęboka, że jej dna nie sięga żadna kotwica. "Tam na dole mieszka lud morski" — opowiada najpopularniejszy autor baśni Hans Christian Andersen.

Tra-la-la-la! Znów coś nowego? Beatlesi, Marilyn Monroe, Michael Jackson, plus jeszcze Charles Chaplin — no nie, tego już nie oczekiwałam. Jednak los płata figle.

Nareszcie widzę jakieś światło. Chodzą ludzie — i co dziwne — "teraźniejsi". Odwracam się i widzę nadpis "Muzeum Woskowe Louis Tussaud's". Teraz już wszystko rozumiem. Po prostu trafiłam do muzeum figur woskowych w Kopenhadze.

Z zajęć z plastyki wiem, że tworzenie figur z wosku pochodzi od starożytnych Egipcjan, zajmowano się tym w starożytnej Grecji i Włoszech. Pierwsze Muzeum Woskowe zostało otwarte w Londynie w połowie XIX wieku. Następnie założono i w Danii. Później na jakiś czas zamknięto je. Jednak w 1974 roku Louis Tussand znów otworzył i do dziś czynne ono jest w Kopenhadze. Chętnie zaprasza Duńczyków i turystów do odwiedzania.

Zyta KOŁOSZEWSKA
Repr. **M. Paluszkiewicz**

.. Ubrana była w najdelikatniejszą białą gazę, utkaną jakby z miliona gwiaździstych płatków. Była piękna i zgrabna, ale cała z lodu, olśniewającego, błyszczącego lodu, a jednak żyła: oczy patrzały jak dwie jasne gwiazdy, ale nie było w nich spokoju ani wytchnienia. Królowa Śniegu.

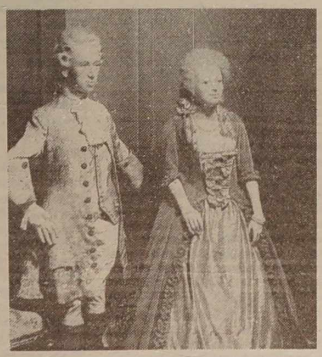

Stroje średniowieczne wciąż nas zachwycają. Może kiedyś powrócą?

Ziemniaki

Takie już są prawa przyrody, że dzień zmienia noc, noc dzień i tak ciągle w kółko. Podobnie jest i z pracą. Na wsi żniwa już dawno zakończono, nadeszła pora na kopanie ziemniaków. Czasem być może pomyślicie, jak trafiły one do nas? Oto krótka ich historia.

Ziemniaki czyli kartofle aż dwieście lat (!) czekały na powszechne uznanie w Europie. Trafiły one tu z Ameryki, zaraz po jej odkryciu przez Krzysztofa Kolumba, co się działo w 1492 roku.

Europejczycy próbowali najpierw jeść zielone owoce ziemniaka. Potem gotowali łodygi i liście. Ale nie smakowało. Dzisiaj to wydaje się po prostu śmieszne!

We Francji na dworze Marii Antoniny (XVIII w.) hodowane były ziemniaki jako roślina ozdobna. Zachwycano się ich kwiatami. Dopiero później Francuzi przekonali się co do smaku bulw.

Niemcy natomiast od razu poznali się na nich. Stamtąd ziemniaki przywędrowały do Polski. Zajadał je król Jan III Sobieski. Ale lud niechętnie przyjmował to "niemieckie paskudztwo". Na dobre rozpowszechniły się za czasów Augusta III Sasa.

Ziemniak wraz z "przyjściem" do Polski, jednocześnie trafił też na Litwę.

Wielki Konkurs z nagrodami

Od dziś rozpoczynamy Wielki Konkurs "Naszej Gromady". Będzie się on składał z 5 części. W kolejnych pięciu numerach "Gromady" będą się ukazywały różnego rodzaju zagadki, krzyżówki, na które odpowiedź wpisujecie do niżej zamieszczonego kuponu i przysyłacie do redakcji. Atrakcyjne nagrody będą rozlosowane wśród tych, którzy przyślą prawidłowe odpowiedzi na 5 konkursów, 4, 3, 2 i... jeden. Wybór należy do ciebie: wysyłasz po jednym kuponie lub dwa, trzy, cztery lub pięć razem.

Na początku masz odpowiedzieć na pytania i na kuponie zakreślić prawidłową odpowiedź. Następnie czeka krzyżówka. Nazwy rysunków należy wykreślić pionowo, poziomo lub wspak (odwrotnie). Pozostałe litery utworzą rozwiązanie, które powinieneś wpisać do kuponu i wysłać. Powodzenia!

Flora
a) świat zwierzęcy
b) świat roślinny
c) świat zwierzęcy i roślinny

Kontusz
a) broń palna
b) zarys, kontur
c) strój szlachecki

Kinessa
a) świątynia karaimska
b) książka po turecku
c) portmonetka

P. S. Przypominamy nasz adres: **"Kurier Wileński", "Nasza Gromada", Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius, Konkurs.**

Imię i nazwisko.....
Szkoła.....
Adres.....
1 a b c ??? Hasło.....
2 a b c ???.....
3 a b c ???.....

Uwaga! Konkurs plastyczny!

Mamy różne sposoby wyrażania tego, co nas cieszy i martwi, zachwyca i odpycha. Jedni tylko mówią o tym, inni piszą czy rysują. Potwierdzeniem (tych dwóch ostatnich wyrażeń naszych) są listy do redakcji, rysunki.

Mamy przyjemną wiadomość dla tych, którzy lubią rysować. Szkoła podstawowa w Kęsowie (Polska) ogłasza konkurs dla dzieci szkół podstawowych pod nazwą "Nieostrożność — przyczyną dramatów".

Prace plastyczne mają przedstawiać lekkomyślność dzieci w postaci ostrzeżenia i przestrogi (np. gra w piłkę na jezdni, zabawa z zapałkami, przebieganie przez ulicę w niewskazanym miejscu itp.).

Często nieostrożność może się skończyć kalectwem lub śmiercią. Nieuwaga lub bezmyślność trwa moment, a cierpienie będzie towarzyszyć przez całe życie. O wypadki nietrudno.

Prace mogą być wykonane w różnych technikach i w dowolnym formacie. Pamiętajcie, by na każdym obrazku na odwrocie były następujące informacje:

— imię i nazwisko,
— wiek i klasa,
— nazwa i adres szkoły,
— nazwisko nauczyciela od rysunków.

Jury będzie oceniać prace w trzech kategoriach wiekowych: klasy I — IV, V — VII oraz VIII — IX.

Przewidziane są nagrody wyróżnienia w poszczególnych grupach oraz nagroda dla wyróżniającej się szkoły.

Prace należy nadsyłać do dnia 15 **grudnia 1994 r.** pod adresem:

Szkoła Podstawowa
ul. Szkolna 11
89-506 Kęsowo
Polska

Wręczenie nagród oraz uroczyste otwarcie wystawy pokonkursowej nastąpi w I kwartale 1995 r.

A więc do kredek i pędzli zapraszamy wszystkich!

NARKOTYKOWA FALA W POLSCE

Na tropach "polskich łączników"

Rozmowa z inspektorem Andrzejem KOWESZKO, dyrektorem Krajowego Biura Interpolu w Komendzie Głównej Policji

— Panie dyrektorze, jak wygląda sytuacja i jak liczne są przypadki przemytu przez nasze granice środków odurzających? Czy mamy do czynienia z "polską trasą" narkotykową, rodzimym biznesem w tej dziedzinie, czy tylko z przypadkami, jak np. ostatnio w Gdyni, gdzie wykryto 150 kg marihuany?

— Zarówno u nas stwierdzamy podnoszącą się falę narkotykowego przemytu, jak i dostajemy sygnały z Sekretariatu Generalnego Interpolu, że zjawisko handlu, i to na dużą skalę, ostatnio bardzo się nasiliło w tej części Europy. Polska leży na trasie przerzutów zarówno odnogi trasy bałkańskiej, jak też, choć w mniejszym zakresie, południowoamerykańskiej. Co prawda, rzadko mamy do czynienia z wielkimi transportami, bo dla porównania np. w Iranie zatrzymano w ostatnim roku 59 ton opium i 21 ton morfiny. Więc przejęcie w Gdyni 150 kg to raczej niewielki transport. Musimy jednak mieć na uwadze i to, że tylko niektóre przesyłki idą przez nasz kraj i nie zawsze udaje się je "namierzyć" tak dokładnie, aby możliwe było skonfiskowanie towaru.

— Czy nasza policja potrafi się z tym uporać? Jakie wyniki daje współpraca z celnikami i służbą graniczną?

— Aż 4 proc. przypadków zleceń polskiego Interpolu dotyczy informacji o przemycie narkotyków. W pierwszym półroczu 1994 r. mieliśmy 94 sygnały z kraju o produkcji i handlu, z zagranicy dostaliśmy 111 sygnałów do rozpracowania. To też świadczy o wzroście narkotykowej fali w naszym kraju. Coraz częściej w tym procederze są polskie elementy, tj. trasa, ludzie, zbyt na naszym terenie.

— Proszę o porównanie tego zjawiska w kilogramach...

— W 1993 r. policja w Iranie przechwyciła 3,5 ton heroiny, w całej Europie 8 ton, u nas złapaliśmy 12 kg, gdy jednocześnie w Niemczech 1 tonę, a w Turcji 2 tony. Nastąpiły zmiany na trasach narkotykowych — nowy szlak wiedzie z Afganistanu przez kraje Bałkanów, a nawet przez kraje nadbałtyckie, w tym przez Polskę. Rynek heroinowy w Europie to w 90 proc. produkty z Azji południowo-zachodniej.

— Czy to znaczy, że nie ma się o co martwić, a problemy naprawdę poważne są jeszcze przed nami?

— Na pewno nie wiemy wszystkiego o rynku, trasach, producentach, odbiorcach. Rośnie jednak popyt na narkotyki u nas i w innych krajach, a nasze prawo ciągle nie daje nam właściwego oręża, jest zbyt łagodne i pobłażliwe. Powstał Międzyresortowy Zespół ds. Zapobiegania i Zwalczania Narkomanii pod przewodnictwem wicepremiera Cimoszewicza i mam nadzieję, że przyczyni się on do nowelizacji prawa.

— Z danych liczbowych wynika, że na rynku i trasach narkotykowych zmiany zaszły skokowo, nasiliły się, a i nasi producenci wchodzą na zagraniczne rynki.

— To nasilenie było i jest zauważalne, nie mamy jednak dość środków, aby je wyeliminować. Co innego znaleźć w kartotece pojazdów ukradziony samochód, co innego "pilotować" lub kontrolować transport narkotyku przez pół Europy. Do tego niezbędni są odpowiedni ludzie, środki i prawo. Jeszcze w 1986 r. w krajach europejskich przechwytywano 2,3-2,2 tony heroiny, w 1990 r. było to już ponad 6 ton. "Nasze" 12 kg — to "małe piwo", a zarazem powód do refleksji czy panujemy nad sytuacją, czy zbyt często nie jesteśmy obok.

— Ilu specjalistów od narkotyków ma nasza policja?

— Na tak duże miasto jak Warszawa przypada 3-4 ludzi, w innych miastach i krajach jest to kilkadziesiąt, a nawet kilkaset osób. To obrazuje skalę zapotrzebowania policji, a przecież u nas problemem narkotykowym zajmują się nie tylko policjanci. Jest wiele organizacji, nastawione są one jednak na profilaktykę, leczenie, opiekę nad narkomanami. Walka z przestępcami jest utrudniona, bo i prawo jest ułomne, i policja musi rozsądnie gospodarować swoimi siłami. Oprócz przemytu narkotyków są jeszcze inne groźne dla społeczeństwa formy przestępstw.

— Co pan proponuje zmienić w prawie?

— Przede wszystkim policja powinna mieć lepsze i więcej uprawnień do zwalczania obrotów narkotykami. Handel nimi jest opanowany przez dobrze zorganizowanych przestępców — to znakomity interes. Możliwość zakupu kontrolowanego to jeden ze sposobów zwalczania rynku narkotykowego, siatek sprzedawców, dojść od drobnego roznosiciela do bossa. Zanim dojdziemy do kilogramów i ton, trzeba wiedzieć wszystko o obrocie ulicznym, o rozprowadzających "działki", melinach itp. Teraz tymi sprawami zajmuje się pion kryminalny policji. Nic dziwnego, że brakuje mu czasu i środków, a nade wszystko ludzi, do zajęcia się drobnymi odbiorcami pod kątem dotarcia do dostawców, następnie ich dostawców, aż do szczytu przestępczej organizacji.

Obecnie mamy na to za mało ludzi, ale zarówno Interpol, jak i policja krajowa, zajmują się "drobnicą" i transportami o dużej skali, trasami przerzutów itp. To jest konieczne, żeby odciąć kanały zaopatrzenia.

— Zajmujemy podobno 5 miejsce w Europie pod względem produkcji amfetaminy i przemycania jej z Polski?

— Niestety, w obrocie tym narkotykiem zaczynamy uchodzić za bardzo "wydajny" kraj. O ile w 1988 r. zarejestrowano 3 przypadki (łącznie uchwycono 8,5 kg tego narkotyku), to od 1993 r. na rynku europejskim zajmujemy coraz wyższą pozycję — przypisywane jest polskim producentom 15-20 proc. amfetaminy wyprodukowanej w Europie. Od 1989 r. rośnie udział Polaków w obrocie tym narkotykiem — od 1,1 kg do 61,5 kg w roku 1993 i nic nie wskazuje, że ilości te nagle się zmniejszą. W 1993 r. zarejestrowano 33 Polaków zaangażowanych w obrót amfetaminą. Zajmujemy kolejne za Niemcami, Anglikami, Szwedami i Finami mało zaszczytne, piąte miejsce.

— Czy tylko zakup kontrolowany może uzdrowić sytuację?

— Nie, oczywiście nie, trzeba zdecydować się jak karać posiadanie i obrót narkotykami, czy — jak postulują niektórzy — uznać potrzeby narkomanów za uzasadnione i wręcz dostarczać im pewną ilość narkotyków ze strzykawką włącznie. Trzeba rozważyć też możliwość pozbawienia majątku tych, co do których jest uzasadnione podejrzenie, wykazane w sądzie, że osiągnęli znaczne bogactwo dzięki handlowi czy produkcji narkotyków.

— Czyli nieprędko damy sobie radę z tym problemem?

— Niestety, wiele na to wskazuje, a i przykłady z zagranicy przekonują, że mimo ogromu wysiłków — wyniki są mizerne. Lepiej od naszej wyposażone policje, jednostki specjalistyczne, choć mają surowe prawo przeciwnarkotykowe, też mają trudności. Interpol stawia tę sprawę od dawna wśród priorytetowych. Wymiana informacji jest bezcenna dla skutecznego działania, ale nie rozwiązuje problemu. Nadal jednak polskie możliwości współpracy są zbyt małe, aby rozpocząć skuteczną kontrolę rynku narkotykowego. Jeżeli nie zdobędzie się na radykalne kroki, to trzeba być gotowym na pogorszenie sytuacji, a przez to zwiększenie liczby narkomanów.

Rozmawiał **Tomasz KOWALIK**
(PAI)

RYNKI W GOSPODARCE RYNKOWEJ

Co będzie z targowiskiem w Justyniszkach?

Specjalnie poprosiłam fotoreportera redakcyjnego, aby wykonał zdjęcie sklepu "Justiniškės" z góry, na którym widoczne byłoby, jak blisko siebie są położone te dwa obiekty handlowe, które stały się ostatnio sobie wrogie. Rynek ten, mający tylko dwa rzędy straganów, zyskał bardzo szybko wśród ludności popularność. Z pobliskich Zujun, Bujwidziszek oraz innych wsi sprzedają tutaj rolnicy płody rolne. Ponadto dużo jest stałych sprzedawców rynkowych, mieszkańców tej dzielnicy, dla których handel na tym rynku jest jedynym źródłem utrzymania. Oni to najbardziej zaniepokoili się, gdy kierownictwo ZSA "Justiniškės" ogłosiło o mającym nastąpić zniesieniu targowiska. Zapowiedziano, że po generalnym remoncie i rekonstrukcji sklepu stanie się on nowoczesną placówką handlową z odpowiednim otoczeniem. W ubiegły wtorek podczas dyżuru przy "gorącym" telefonie miałam kilka pytań od czytelników, zaniepokojonych perspektywą zlikwidowania ryneczku. Zatelefonowałam najpierw do justiniskiego starostwa, pytając, czy to możliwe? Kierownictwo starostwa twierdzi, że targowisko zostanie. Architekt A. Indriliunas poinformował, że szuka się nowego miejsca, po drugiej stronie sklepu. Tam się ustawi stragany i stoły...

Sklep "Justiniškės" został przed tygodniem otworzony po zrekonstruowaniu i odnowie. Rzeczywiście stał się nowoczesną, nieco podobną do sklepu "Pas Juozapą" placówką handlową. Prezes spółki A. Girlevičius powiedział telefonicznie, że nabywcy sklepu nie mają możliwości podjechać pod sklep własnym autem i że handlarze już dawno wyszli poza granice targowiska i zajmują plac na tyłach sklepu. Przeszkadza to podjeżdżać do rampy dużym towarowym samochodom, przywożącym pieczywo, nabiał, inne artykuły. Denerwuje też kierownictwo sklepu brud, bezład, brak estetyki tu panujące. Nawet gotowe jest ono dofinansować przemieszczenie ryneczku w inne miejsce.

Z kolei w obliczu utraty pracy, ludzie handlujący na rynku też skonsolidowali się. Rozmawiałam ze stale tu przebywającymi sprzedawcami kwiatów oraz handlarzami cebulą. Powiedzieli, że byli w starostwie, że w dalszym ciągu będą się ubiegać o zachowanie rynku. Niech rozlokowany w innym miejscu, byle tylko był. Mieszkańcom też jest potrzebny. Starostwo to rozumie. Na razie uporządkowano targowisko. Wywieziono leżące od lata śmiecie, oczyszczono cały teren. W odnowionym sklepie też są owoce, warzywa i kwiaty. Ceny jednak tam są wyższe niż na targu, dlatego tutaj trwa dość ożywiony handel.

Jadwiga PODMOSTKO
Fot. **T. Ważniewicz**

PUNKT WIDZENIA

Msza upiększeniem imprezy?

Przed kilkoma laty, gdy rej w dziele odrodzenia narodowego wiódł Sajudis, była moda na religijność. Do kościoła chodzono masowo i ze sztandarami. A przywódcy państwa publicznie "gorliwie się modlili". Ktoś z ubocza mógłby pomyśleć, że nastąpiła eksplozja żarliwej pobożności. Dziś wiemy, że to była raczej obłuda, a kościół próbowano wykorzystać do celów politycznych. Tak zresztą, jak i niejednokrotnie później, zwłaszcza w trakcie wyborów i referendów. Kościół nie może być narzędziem w czyichś rękach, a religijność nie może być sprawą mody lub środkiem do osiągnięcia jakiegoś ziemskiego celu. Kościół jest sam w sobie celem, gdyż prowadzi do najwyższego celu — Boga. Chrystus bowiem jest "ten sam wczoraj i dziś, ten sam i na wieki". A wiara i modlitwa nie może być rozpatrywana w kategoriach "modne-niemodne". Modlitwa i ofiara są zawsze czymś wielkim i wzniosłym, gdyż przez nie zwracamy się do Majestatu Bożego.

Obecnie z kolei wielu masowym imprezom towarzyszy Msza św. Jest to bardzo piękny i godny pochwały zwyczaj. Ale... Właśnie to "ale". Czasem jesteśmy świadkami, że organizatorzy nie zatroszczyli się, aby Msza św. była jeżeli nie główną, to przynajmniej organiczną częścią przeprowadzanej imprezy. Czasem Msza św. ... "poprzedza" imprezę i wtenczas w czasie Mszy trwają (nieraz dość hałaśliwe)... przygotowania do imprezy (?!). Czasem nie zadbano o odpowiednie podium dla ołtarza polowego i odpowiednie nagłośnienie dla celebransa. Wtenczas godzinę stojący tłum (który właściwie nic nie widzi i nie słyszy), nie bardzo wie, po co tu stoi. Przechodzi na towarzyskie pogawędki, nawet żarty i głośne śmiechy, ktoś zapala papierosa... Taka organizacja jest absolutnie niedopuszczalna. "Nie rzuca się perły między wieprze".

I jeszcze uwaga dla foto- i kinoreporterów. Eucharystia czyli Msza św. jest wielką tajemnicą Bożą. Centralnym i najbardziej tajemniczym momentem, godnym największej czci jest moment Przeistoczenia (przemiany mocą Bożą chleba w Ciało Chrystusa) i następujące po nim Podniesienie. Nie chcę powiedzieć, że tego momentu wcale nie wolno fotografować. Natomiast śmiało twierdzę, że nie należy tego nadużywać, co niestety, ostatnio również stało się modą. Jeżeli w reportażu filmowym o imprezie tylko jednym zdaniem wspomina się, że została również odprawiona Msza, to nie jest właściwe, aby jedyną migawką na ekranie z tej Mszy było akurat... Podniesienie. O wiele właściwszy na te 3 — 4 sekundy byłby inny moment Mszy: choćby na przykład, końcowe błogosławieństwo. Podobnie i z fotoreportażem. Dbajmy, najogólniej mówiąc, o nieobrażanie uczuć wierzących. A przede wszystkim dbajmy o należyty szacunek dla rzeczy Wielkich i Świętych.

Jan MINCEWICZ

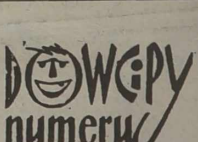

Lekarz do pacjentki:
— Czy w waszej rodzinie były osoby chore psychicznie?
— Przedtem nie było, a teraz jest — mąż wierzy, że mu podniosą wypłatę.

• • •

Pacjent do lekarza:
— Twierdzicie, że mówienie przez sen jest niebezpieczne?
— To zależy czy jesteście żonaci...

• • •

Psychiatra do siostry medycznej:
— Dzisiaj nikogo nie przyjmuję, z wyjątkiem Napoleona i Kolumba.

• • •

Lekarz do pacjenta:
— Czy kiedyś przeżyliście nerwowy szok?
— Tak. Widziałem, jak komputer myto spirytusem.

SPORT

Słabe występy

Żenująco słabo zagrali koszykarze wileńskiej drużyny Akademii Policyjnej "Sakalai" z greckim zespołem "Chipita Panonios". Na boisku przeciwnika doznali druzgocącej porażki — 59:101. Pierwszy mecz tych zespołów w rozgrywkach Pucharu Koraca również zakończył się zwycięstwem Greków — 72:69.

W Pucharze Zdobywców Pucharów kowieński "Atletas" przegrał z izraelską drużyną "Hapoel" (Jerozolima) — 56:76. Pierwszy mecz wygrali kowieńczycy — 77:62.

Koszykarze polskiego zespołu "Nobiles" (Włocławek) awansowali do trzeciej rundy Pucharu Europy, mimo że w portugalskim mieście Ovar przegrali z miejscową drużyną "Ovarense" — 84:99. W pierwszym meczu wygrali Polacy — 75:58.

Maradona asystentem trenera

33-letni Diego Maradona, niegdyś argentyński reprezentant, dziś ekspiłkarz zdyskwalifikowany na 15 miesięcy przez FIFA za niedozwolony doping, zaczął pracę asystenta trenera. Prowadził on trening w klubie Deportivo Mandiyu w prowincji argentyńskiej Corrientes. Diego asystował swemu przyjacielowi Carlosowi Frenowi.

Argentyńskie agencje podają, że działacze FIFA chcą jeszcze podyskutować o tym, czy Maradona ma prawo być trenerem. Rzecznik FIFA A. Herren twierdzi, że dyskwalifikacja Maradony dotyczy wszelkich jego aktywności związanych z futbolem.

W przeciwieństwie do C. Frena, Diego Maradona nie posiada "papierów" trenerskich. Za to na jego występ w nowej roli stawiło się około pół tysiąca widzów...

Zamiast Saloników — Moskwa

Trudności finansowe zmusiły dosłownie w ostatniej chwili Grecję do rezygnacji z organizacji Olimpiady Szachowej oraz kongresu FIDE. Obie imprezy miały odbyć się w Salonikach.

W zaistniałej sytuacji trudów organizacji podjęła się Moskwa. Odbędą się one w planowanym terminie od 30 października do 17 grudnia.

Mistrzostwa świata siatkarzy

W kolejnych spotkaniach odbywających się w Atenach i Salonikach mistrzostwach świata siatkarzy padły wyniki:

W Salonikach, gdzie grają zwycięzcy grup eliminacyjnych Włochy pokonały Grecję — 3:0, natomiast USA z takim samym wynikiem Kubę.

W Atenach Korea Płd. wygrała z Bułgarią — 3:1, zaś pozostałe spotkania zakończyły się jednakowym wynikiem — 3:0. Rosja wygrała z Niemcami, Holandia z Japonią i Brazylia z Kanadą.

Do ćwierćfinału awansowały Włochy (obrońca tytułu), USA, Grecja, Kuba, Korea Płd., Rosja, Holandia i Brazylia. Odpadły z turnieju zespoły Bułgarii, Niemiec, Japonii i Kanady.

Igrzyska Azjatyckie

Kolejne rekordy świata zostały pobite podczas Igrzysk Azjatyckich w Hiroszimie. W zawodach podnoszenia ciężarów kobiet w wadze do 59 kg dwa rekordy uzyskała Chinka Ch. Xiaomin — w podrzucie (122,5 kg) i dwuboju (220 kg). Trzy rekordy świata ustanowiła w wadze do 70 kg T. Weifang. Wyrwała ona 102,5 kg, podrzuciła 128 i w dwuboju osiągnęła 230 kg. W wadze do 64 kg zwyciężyła L. Li — w sumie dwuboju 225 kg.

Sto lat, Panie Zbyszku!

W przededniu 60-urodzin byłego znakomitego pięściarza i obecnego posła na Sejm RP — Zbigniewa Pietrzykowskiego, prezydent Bielska-Białej wręczył mu medal "Zasłużonym dla miasta", list gratulacyjny i kwiaty.

Zbigniew Pietrzykowski był jednym z największych pięściarzy w dziejach światowego boksu amatorskiego. Zdobył trzy medale olimpijskie (srebrny w 1960 r. w Rzymie oraz brązowe w 1956 w Melbourne i 1964 r. w Tokio), cztery tytuły mistrza Europy i 11 tytułów mistrza Polski (w dwunastu startach). Jest jedynym w świecie pięściarzem, który w 1956 r. w Warszawie pokonał przed czasem wspaniałego wówczas boksera, trzykrotnego mistrza olimpijskiego, Węgra Laszlo Pappa.

Zbigniew Pietrzykowski jest posłem na Sejm RP z ramienia BBWR, a także cenionym działaczem Beskidzkiego Komitetu Olimpijskiego.

OFERTA HANDLOWA

Producent:
SI PPHU "TOMWIN"
ul. Browarna 9/13
97-200 Tomaszów Mazowiecki
POLAND
tlx 885357, fax 344016
tel. 345746

OFERUJEMY

napoje gazowane w butelkach PET o pojemności 1,5 l, opakowane w dogodnych do użytku małych paletach po 6 szt.

"FRUCTOM" — to wysoka jakość napoju, uzyskana dzięki wodzie z pokładów jurajskich, wydobywanej z własnego głębinowego ujęcia.

"FRUCTON" — to napój gazowany, produkowany na podstawie sprawdzonych naturalnych i naturalno-identycznych emulsji aromatyczno-smakowych znanych firm zachodnich. Wytwarzany z najlepszego gatunku białego cukru, czystego chemicznie kwasku cytrynowego z dodatkiem witaminy C.

"FRUCTON" produkowany jest w wielu atrakcyjnych smakach, m.in. orange, exotic, cola, tonic, lemon, grapefruit, maracuja.

Aktualna cena — 0,33 dol. USA w razie odbioru towaru ze składu producenta własnym transportem.

ZAPRASZAMY

(Zam. 967)

PASATAS
FERIE JESIENNE

5-dniowa autokarem wycieczka turystyczna DO POLSKI I SŁOWACJI na trasie WILNO-CZĘSTOCHOWA-KRAKÓW-WIELICZKA-OSTRAWA-WARSZAWA, wyjazd 3 listopada

Uwaga! Cena tylko 280 Lt (hotel, 4 noclegi, wyżywienie, przewodnicy, ubezpieczenie)

Nauczyciel, który zaangażował 10 uczniów, jedzie za darmo.

Stale organizujemy wyjazdy tur-komercyjne do: TURCJI, CHIN, EMIRATÓW ARABSKICH, WĘGIER, PAKISTANU, GRECJI.

Vilnius, ul. Basanavičiaus 29a, tel. 63-00-52, 63-00-59.

(Zam. 971)

Organizujemy
każdej niedzieli
podróże
komercyjne
na trasie
WILNO-ŁÓDŹ-
MOSKWA-WILNO.
Tel. w Wilnie
42-64-63.
Nr licencji 000097.

(Zasm. 938)

Wystawa-sprzedaż
autobusów
SETRA
i NEOPLAN
w Wilnie
na placu przy
Domu Prasy 8
października
w godz. 8-13.
Vilnius, tel/fax.
42-64-63.

(Zam. 968)

SKUPUJEMY
CZEKI
INWESTYCYJNE.
Vilnius, Traką 5, tel. 22-08-40. Zwracać się w dniach pracy od godz. 9 do 18.

(Zam. 961)

FIRMA POMAGA
dłużnikom, którzy zastawili nieruchomości, w rozliczeniu się z wierzycielami.
Vilnius, tel. 22-34-39, 22-33-61.

(Zam. 940)

SKUPUJEMY
CZEKI
INWESTYCYJNE.
Vilnius, Savanorių 7, tel. 63-79-16, kino "Vingis".

(Zam. 962)

KUPUJEMY
I SPRZEDAJEMY
WALUTĘ
codziennie od godz. 9.00 do 20.00.
Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.

(Zam. 944)

WYKONUJEMY
granitowe pomniki, ogrodzenia, nagrobki.
Vilnius, ul. Algirdo 48, tel. 63-99-65
ul. Zietelos 6, tel. 63-05-58.

(Zam. 936)

ORGANIZUJEMY
podróż komercyjną WILNO-MOSKWA-WILNO.
24.10.94
Tel. 47-31-62.

(Zam. 966)

SPRZEDAM
na części zamienne opel kadet i WAZ 2101 po awarii.
Vilnius, tel. 47-23-01.

(Zam. 969)

KUPUJEMY
czeki inwestycyjne. Tel. 75-27-63, 61-74-27, 63-47-74.
Zwracać się: Kalvarijų 3 (przystanek — Dom Towarowy).

(Zam. 972)

EKRANY

LIETUVA — "Kanibal dżungli Avocado" (USA) — o 14.20. "Policjant i dziewczyna-2" (Niemcy) — o 12, 16, 18, 7-9.X "Maverik" (USA) — o 12, 14.30 (pół ceny), 17, 19.30.

VILNIUS — "Zapaleńcy-2" (USA) — o 11.20, 13, 14.40, 16.20, 18, 19.50. — "Skromny urok burżuazji" (Francja, Hiszpania, Włochy) — o 19.50. 7.X — Retrospekcja filmów litewskich. "Czas opuszczania zagród", "Wielka iluzja" — o 19.50.

HELIOS — i sala. "Mężowie i kochankowie" (Włochy) — o 10.50, 12.40, 14.30, 16.20, 18.10, 20. II sala — "Policjanci z Beverly Hills-3" (USA) — o 11.10, 13.10, 15.10, 17.10, 19.10. 9.X — dla dzieci "Wszechmocne kaczęta" (USA) — o 11.10. "Park okresu jurajskiego" (USA) — o 21.

PERGALĖ — "ASS Ventura" (USA) — o 12, 13.40, 15.30, 17.30, 19.30.

VINGIS — "Głowa mafii" (USA) — o 15. "Skarby Amazonki" (USA) — o 16.45. "Ekspres miłości" (Francja) — o 18.20.

DRAUGYSTE — "Rambo" (USA) — o 15, 17. "Kishen i Kanhaya" (Indie, 2 s.) — o 19.

AUŠRA — "Celownik Picasso" (USA) — o 10.30, 13.50, 17.10, 20. "Wesoły lokalik" (USA) — o 12.20, 15.40.

Październik

Miesiąc ten miał bardzo wiele nazw w językach słowiańskich. "Miesiąc październik przenosi nas do zagrody wieśniaczej, gdzie odbywało się w tym czasie międlenie lnu; od październy nadano nazwę temu okresowi (Łowmiański). Październ lub październ jest to część drzewiasta w lnie i konopiach, która od obu odpada, gdy rozbija się je na kawałki. Po staropolsku zwał się on październ. Po białorusku to kastrycznik od kastryca październ, po ukraińsku żowteń, tj. żółcień, od koloru żółtych liści na drzewach, a także riseń od risnyj (tjasnyj) — obfity w płody i owoce. Po czesku to rzijen (z dawnego rujen od rui) "miesiąc rui". W języku staropolskim była także nazwa winnik od winobrania, co jest kalką niemieckiego Weinmonat. W Finlandii musiał być bardzo mokrym miesiącem, skoro nazwali go loko-kuu, dosłownie "błotnisty miesiąc". Po łacinie był to october, tj. miesiąc ósmy licząc od marca jako pierwszego. Stąd i niemiecki oktober i rosyjski oktjabr.

Dobrała G.B.

TELEWIZJA

CZWARTEK, 6 PAŹDZIERNIKA

LTV

7.45 — Na dzień dobry. 8.15 — Anons TV. 8.20 — Lekcja jęz. niem. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Anons TV. 19.05 — Rząd postanowił... 19.20 — TV studio katolickie. 19.50 — "22" — program sportowy. 20.30 — Panorama. 21.05 — Spektakl Kowieńskiego Teatru Dramatycznego. A. Sluckaite-Jarašienė "Piaskowe klawikordy". 22.55 — Anons TV. 23.00 — Serial fant. "Po drugiej stronie rzeczywistości". 23.30 — Wiadomości wieczorne. 23.45 — Cykl dokumentalistyki fabularnej. "Cuda i inne czary" (5).

LITPOLJINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Karaoke i inni. 14.50 — Dziennik. 15.00 — Multitrolija. 15.30 — Na balu u Kopciuszka. 15.50 — Dziennik. 16.20 — Serial "Elen i dzieci". 16.50 — Świat dziś. 17.00 — Muzyka. 17.20 — Cztery koła. 17.40 — Program muzyczny "Wszystko!". 18.00 — Godzina szczytu. 18.25 — Serial "Dzika róża". 18.55 — Program autorski W. Wulfa. 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.30 — Pogoda. 20.35 — Serial "Wyżyny". 21.25 — Muzyka. Anonse. 21.30 — Film fab. "Bywaj zdrów, przyjacielu". 22.50 — Dziennik. 23.00 — Cd. filmu "Bywaj zdrów, przyjacielu". 23.50 — Ekspres prasowy.

TELE-3

7.30 — Nowości NBC. 8.00 — Tylko dla dzieci. 8.25 — Muzyka. 9.00 — Serial "Santa Barbara". 9.50 — Film dok. 10.20, 13.55 — Lekcja jęz. ang. 14.00 — Dziś. 14.30 — Biznes "Financial Times" dziś. 15.00 — Magazyn podróży. 18.30 — Program z Telsz. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Film anim. 19.40 — Serial "Santa Barbara". 20.35 — Wiadomości. 20.45 — Tylko dla dzieci. 21.10 — Muzyka. 21.25 — Lekcja jęz. ang. 21.30 — Film dok. "Colores" (6). 22.00 — Serial "Barney Barnato" (6). 23.00 — Muzyka. 24.00 — Wiadomości. 0.10 — Muzyka.

WILEŃSKA TV

7.15 — MTV. 7.30 — Film fab. "Pogromcy tygrysów". 9.10 — Film fab. "Brzegi" (2). 18.50 — Dzisiaj w miasteczku. 19.00 — Film fab. "Anioł miejski" (4). 20.00 — Film fab. "Słodka kobieta". 22.10 — Serial R. Bratbur'ego "Polowanie na nowości". 22.45 — Nowości postmuzyki.

TV POLONIA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Polskie ABC — program dla dzieci. 11.00 — "Kuchnia polska" (3) — serial TV. 12.00 — Jeden z dziesięciu — teleturniej. 12.30 — Koncert życzeń. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — "Dr Judym" — film fab. prod. polskiej. 15.00 — Gra — teleturniej. 15.30 — Rozmowa dnia. 16.10 — Film dok. 16.25 — Powitanie, program dnia. 16.30 — Dzieje mniej znane: "Historia Polskiego Radia". 16.50 — Katalog zabytków. 17.00 — Znaki czasu — magazyn katolicki. 17.30 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Stawiam na Tolka Banana" (2) — serial TVP dla młodzieży. 18.45 — Filmy animowane dla dzieci. 19.00 — "Noce i dnie" (5) — serial TVP. 20.00 — Film dokumentalny. 20.20 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Publicystyka. 21.15 — Studio kontakt — magazyn polonijny. 21.45 — "Tata, a Marcin powiedział". 22.00 — Panorama. 22.30 — Spektakl, który lubię i pamiętam — Janusz Wiśniewski. Stanisław Wyspiański — "Noc listopadowa". 0.30 — "Ostatnie okrążenie" — film o tematyce sportowej. 1.35 — "Pegaz". 2.05 — Tylko w Jedynce.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.05 — "Żar tropików" — serial prod. USA. 12.00 — Gotowanie na ekranie. 12.20 — To jest łatwe — oczko w prawo... 12.30 — Kwadrans na kawę. 12.45 — Żyć bezpieczniej (3) — Kradzieże. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Muzyka młodzieżowa. 16.30 — Wkoło natury — teleturniej. 17.00 — Dla młodych widzów: "Oddział dziecięcy" (5) — serial prod. ang. 17.25 — "Gdzie jest Wally" — serial anim. prod. ang. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Filmidło" — magazyn filmowy. 18.40 — Taki jest świat. 19.05 — "Małe cudo" — serial prod. USA. 19.30 — Znaki czasu — program red. katolickiej. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Żar tropików" — serial prod. USA. 22.05 — Tylko w Jedynce. 22.50 — "Magazynio" — program satyryczny. 23.00 — Diariusz rządowy. 23.10 — Szwejk? — (program wojskowy). 23.25 — "Pegaz". 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 0.15 — Miniatury. 0.20 — Sędziowie — program publicystyki kulturalnej. 0.55 — "Gdzies nad Cisą" — dramat prod. węgierskiej. 2.20 — Publicystyka kulturalna.

PIĄTEK, 7 PAŹDZIERNIKA

LTV

7.45 — Na dzień dobry. 8.20 — Album rodzinny. 16.30 — Transmisja uroczystego posiedzenia Sejmu RL, poświęconego powrotowi prochów Kazysa Griniusa na Litwę. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.05 — Styl. 19.35 — Reportaż z regionu. 19.50 — Pamięć. 20.30 — Panorama. 21.05 — Serial "Niespokojna służba". 21.55 — Aleja Laisves. 22.20 — Telegra "Drogi powodzenia". 23.20 — Wiadomości wieczorne. 23.35 — Film "Niewolnica".

BAŁTYCKA TV

7.30 — Horoskop. 7.35 — Serial "Tak świat się kręci". 8.30 — Serial "Granica nocy". 9.00 — Prospekt. 9.20 — Przegląd LLK. 9.30 — Godzina CNN. 18.00 — Nowości bałtyckie. 18.05 — Nowości ze świata. 18.20 — Kino — moją miłością. Film "Czwartkowe zabawy". 20.00 — Nowości bałtyckie. 20.05 — Serial "Tak świat się kręci". 21.00 — Serial "Granica nocy". 21.30 — "Szczęśliwa ręka". Podczas przerwy — "Listy, liściki..." 22.00 — Kino — moją miłością. Film "Alice, miła Alice".

LITPOLJINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Serial "Dzika Róża". 9.25 — Koncert. 14.52 — Dziennik. 15.00 — Film "Piotruś Pan" (1). 15.52 — Dziennik. 16.00 — Cd. filmu "Piotruś Pan". 16.35 — Rock. 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — Tangomania. 17.25 — Muzyka. 17.40 — Show kolarskie. 18.00 — Beau Monde. 18.20 — Serial "Dzika Róża". 18.50 — Pole cudów. 19.40 — Kibir tele wibir. 20.00 — Dziennik. 20.30 — Pogoda. 20.35 — Serial "Nicpoń". 21.30 — Kronika 02. 21.50 — Program muz. "Wszystko!" 22.10 — Wideoskrzat.

TELE-3

7.30 — Nowości NBC. 8.00 — Tylko dla dzieci. 8.25 — Muzyka. 9.00 — Serial "Santa Barbara". 9.50 — Film dok. 10.20, 13.55 — Lekcja jęz. ang. 14.00 — Dziś. 14.30 — Biznes "Financial Times" dziś. 15.00 — Magazyn podróży. 18.30 — Program z Poniewieża. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Film anim. 19.40 — Serial "Santa Barbara". 20.35 — Wiadomości. 20.45 — Tylko dla dzieci. 21.10 — Muzyka. 21.25 — Lekcja jęz. ang. 21.30 — Show Guinness. 22.00 — Film "Pułsujący ogień". 23.35 — Muzyka. 24.00 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

7.15 — MTV. 7.30 — Film "Słodka kobieta". 9.05 — Film "Brzegi" (3). 18.50 — Dziś w miasteczku. 19.00 — Film "Anioł miejski" (5). 20.00 — Film "... i Bóg stworzył kobietę". 22.10 — Serial "Wołająca kobieta". 22.45 — Nowości postmuzyki.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 11.00 — "Młodzi jeźdźcy" — serial prod. USA. 12.00 — Szkoła dla rodziców. 12.25 — Uszyj to sama — magazyn krawiecki. 12.30 — Magazyn polonijny. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 14.50 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Teleturniej muzyczny. 16.30 — Program rozrywkowy. 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.25 — Dla dzieci: "Ciuchcia". 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Tata, a Marcin powiedział". 18.30 — Magazyn kulturalny. 18.40 — Test — magazyn konsumencki. 19.05 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.50 — "Zulu Gula, Miedziana 13" — program satyryczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Człowiek skóń" — film fab. prod. ang. 23.15 — Puls dnia. 23.30 — Sprawa dla reportera. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Bliskie spotkania. 0.45 — Program artystyczny. 1.30 — "Balanga" — film prod. polskiej.

KORZYSTNE PODRÓŻE KOMERCYJNE AUTOKAREM "NEOPLAN".

Do MOSKWY przez WARSZAWĘ; do MOSKWY przez ŁÓDŹ, BEZPOŚREDNIO DO MOSKWY; do BUDAPESZTU — 22 października.

Sporo ulg dla stałych klientów.

W trybie pilnym załatwiamy dokumenty do Rosji, Niemiec.

Licencja 000011, tel. w Wilnie 61-31-42, 61-31-06.

(Zam. 954)

STATYBA'94

* Potrzebne wam są projekty, materiały, wykończenie, sprzęt budowlany dla budowy domu, mieszkania.
* Chcecie ogrzać swoje mieszkanie i zainstalować ciepłomierze i wodomierze?

To wszystko i wiele innych nowości budowlanych znajdziecie na tradycyjnych międzynarodowych targach STATYBA'94, czynnych w Litewskim Centrum Wystawowym LITEXPO.

*** 7-9 października w godz. 10-19, 10 października w godz. 10-17.**

UWAGA

budowlani, meblarze, leśnicy, specjaliści obróbki drewna, na targach "Statyba'94" znajdziecie sporo przemysłowych urządzeń do obróbki drewna, będziecie bezpośrednio obcować z producentami urządzeń.

Czekamy na Państwa w centrum LITEXPO, Laisvės pr. 5, Vilnius.

(Zam. 956)

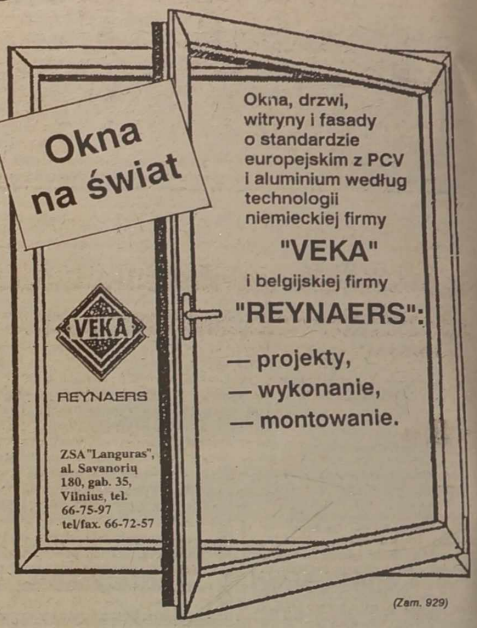

(Zam. 929)

(Zam. 891)

SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Vilnius, Manto 3, tel. 73-12-50. Sklep z nasionami przy Rynku Kalwaryjskim.

(Zam. 963)

Sklep jubilerski

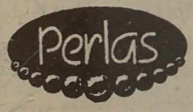

SKUPUJE I SPRZEDAJE wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, ordery Lenina, pallad, srebro techniczne.

Rozliczamy się od razu!

Zwracać się: Naugarduko 30, Vilnius, tel. 26-15-56.

(Zam. 862)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!

Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego, Vilnius, tel. 22 70 17

Walczuńska baza opałowa z wileńskich magazynów opału stałego

SPRZEDAJE WĘGIEL KAMIENNY

1 tona węgla kamiennego kosztuje 130-220 Lt, antracytu — 265 Lt.

MOŻEMY DOSTARCZYĆ WŁASNYM TRANSPORTEM.

Czas pracy: w dniach pracy od godz. 8 do 17, W SOBOTY — od godz. 8 do 15.

Zwracać się: tel. 63-27-90, 63-03-96, 67-45-26, 63-00-42.

(Zam. 73-D)

Głęboko bolejemy z powodu przedwczesnej śmierci nauczyciela Kieńskiej Szkoły Podstawowej Benedykta AJAUSKASA i składamy wyrazy współczucia krewnym i bliskim Zmarłego.

Pracownicy Wydziału Oświaty rejonu wileńskiego, Związek Zawodowy Pracowników Oświaty

KALENDARIUM

* Czwartek (6.X) jest 279 dniem 1994 r. Do końca roku 86 dni.
* Znak Zodiaku — Waga.
* Imieniny: Artura, Brunona, Emila, Fryderyki.
* Wschód Słońca — 6.34, zachód — 17.42.

Długość dnia — 11 godz. 08 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 6 października zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr słaby. Temperatura 9-11 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 1-6 stopni ciepła, miejscami przymrozki do -3,

Dyżurni wydania:

Jerzy SURWIŁO
Jan LEWICKI
Krystyna RUCZYŃSKA
Krystyna BOGDANOWICZ
Antonina MISZCZUK
Marian BOGDZIUN

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Kod 67218
Cena 35 ct (w Polsce - 1000 zł.)
SL 322
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):

* al. Gedimino 46-1;
* ul. Pylimo 26;
* al. Gedimino 2, Poczta Centralna.
* W oddziałach łączności:
* nr 41, Gerovės 29;
* nr 48, Kojalavičiaus 131;
* Buivydiškės;
* Kalvėliai;
* Mickūnai;
* Nemenčinė;
* Nemežis;
* Paberžė;
* Pagiriai;
* Rudamina;
* Salininkai;
* Sudervė.
* W Kownie: ul. Biržų 8.